Należność pocztowa opłacona. Cena 30 gr. Warszawa, 23 października 1927 r.

NOWOŚCI

POLITYCZNE I GOSPODARCZE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO I KULTURALNEGO ODBUDOWY EKONOMICZNEJ KRAJU ORAZ WZMOCNIENIA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ

Nr. 51 WARSZAWA - ŁÓDŹ - LWÓW - POZNAŃ - KRAKÓW - WILNO Rok I

PORT W GDYNI



Ogólny widok portu w Gdyni; na pierwszym planie zawalone molo.

Otwarcie katedry w Częstochowie

W dn. 6 listopada r .b. Częstochowa będzie obchodziła niezwykłą uroczystość otwarcia katedry częstochowskiej, pod której fundamenty pierwszą cegłę położył jeszcze przed 20 laty ks. Marjan Fulman, proboszcz parafji św. Zygmunta w Częstochowie, obecny biskup lubelski. Na uroczystość przybędą delegacje ze wszystkich parafji całej djecezji częstochowskiej, nadto we wszystkich świątyniach djecezji w tym dniu odprawione będą solenne msze św. i wygłoszone kazania przez duchowieństwo o znaczeniu katedry tej djecezji.

Katedra częstochowska co do rozmiarów będzie największą świątynią w Polsce.

Obsunięcie się molo w Gdyni

W niedzielę 16 b. m. o g. 4 po poł. w porcie gdyńskim na odcinku, gdzie właśnie pogłębiała draga, prawdopodobnie z powodu zbyt głębokiego wyczerpania, co przy budowie nie zawsze da się uniknąć, obsunął się grunt przy molo południowem, co spowoduje kilkodniowe zmniejszenie wydajności portu. Zarząd portu natychmiast przedsięwziął środki, które pozwolą od niedzieli wznowić normalny ruch, a od wcześniej nieco utrudnione ładowanie 5 statków.

Nowy układ sił społecznych

Wybory do samorządów miejskich w b. Kongresówce i Ziemiach Wschodnich odzwierciadlają w całej pełni nowy układ sił społecznych w kraju.

Wybory te wykazały zupełny **upadek wpływów Nar. Demokracji**, która uciekła się w Warszawie do wysunięcia na pierwsze miejsce grup gospodarczych i „chadeckich", albo konkurowała, jak w Częstochowie, z chadekami jako grupa katolicka.

Natomiast **Chadecja**, ratując się przed ostateczną klęską, występowała wszędzie (w Radomiu, Łodzi, Częstochowie i t. d.) oddzielnie.

Zupełną porażkę poniosła **N. P. R.**, która nawet w Łodzi, najsilniejszem ośrodku swej działalności — nie uzyskała ani jednego mandatu, co zawdzięcza naturalnie sukcesom bankowym swego przywódcy — **Popiela.**

Dane te wykazują dobitnie, iż dawny blok **„Chjeny" nie egzystuje** i jest zupełnie rozbity.

Zachodzi teraz pytanie, kto weźmie spadek po tym potworze?

*

Najsamprzód musimy stwierdzić, iż konsolidacja nowego ugrupowania społecznego **centrum**, postępuje szybko naprzód. Centrum idzie do wyborów, jak np. w Warszawie, pod sztandarem Zjedn. Komit. Wyborczych, jednoczących przedstawicieli Partji Pracy i Stanu Średniego, albo też występuje, jak w Kaliszu, Kielcach, Częstochowie, jako Demokratyczny Komitet Wyborczy, albo wreszcie staje do urn wyborczych jako **Partja Pracy.**

Należy również z prawdziwą radością stwierdzić, iż wszędzie warstwy drobno-kupieckie i rzemieślnicze — **dawne mieszczaństwo**, wywalczają sobie samodzielność — idą oddzielnie od grup chadeckich i endeckich i stają do wyborów albo w bloku z Partją Pracy, albo też zawierają z nią **na terenie Rady Miejskiej sojusz.**

Grupy te mówią — **„Chcemy wypróbować nasze siły, idziemy oddzielnie, lecz bić będziemy się razem!"**

Dlatego też już dzisiaj możemy obliczyć siły **grup centrowych** w większych Radach Miejskich prócz miasteczek mniejszych, w których centrum przeprowadziło wspólnie około trzystu przedstawicieli, w sposób następujący:

Warszawa (Partja Pracy, Stan średni, związki pracownicze	16
Lublin (Partja Pracy)	6
Wilno (Partja Pracy)	5
Łódź (Rzemieślnicy 3, inwalidzi (kupcy tytoniowi) 1, Partja Pracy 1	5
Kalisz (Partja Pracy)	2
Kielce (Partja Pracy)	4
Grodno (Partja Pracy)	2
Częstochowa (Rzemieślnicy 2, Partja Pracy 2)	4
Włocławek (Partja Pracy)	2
Brześć Kujawski (Partja Pr.)	5
Zawiercie (Partja Pracy)	1
Razem radnych	52

Powyższe dane wykazują, iż we wszystkich miastach i miasteczkach powstają ugrupowania centrowe, które w chwilach decydujących muszą odegrać rolę **języczka u wagi** w życiu samorządowem. **Sojusz bowiem Endecji z P. P. S.** jest bardzo krótkotrwały.

Napór komunizmu i zagadnienia chwili bieżącej rozdzielą wkrótce **starzejącą się Endecję i jej interesownego kochanka!**

A wtedy — **centrum będzie odgrywało rolę rozjemcy i regulatora życia społecznego!**

Z tego też względu dla wszystkich, którzy patrzą na życie społeczne nietylko **„tępemi, przyćmionemi oczyma"**, którzy potrafią ogarnąć **„szersze świata koło"**, jest rzeczą jasną, iż konsolidacja żywiołów centrowych, konieczna ze względu na zbliżające się wybory, jest zjawiskiem pierwszorzędnego znaczenia — jest **wynikiem przywrócenia równowagi społecznej przez przewrót majowy.**

Warstwy średnie zrozumiały wreszcie, że tylko same potrafią bronić swych praw i odsuwając się od rozpolitykowanej i zacietrzewionej w walce partyjnej prawicy, łączą się z ugrupowaniami demokratycznemi i kładą fundament pod budowę **silnego społecznego centrum.**

Powstanie ugrupowania centrowego przed wyborami, rozszerzenie jego wpływów na **średnie warstwy włościańskie** oto najważniejsze zagadnienie chwili bieżącej!

*

Ze wszystkich stron słyszymy zapytania — jaką siłę będzie miało to **centrum w przyszłym sejmie?**

Nie ulega już dzisiaj najmniejszej wątpliwości, iż w przyszłym Sejmie silne ugrupowanie mieszczańsko - włościańskie, jednoczące: **rzemiosło, drobne kupiectwo, drobnych rolników, wykwalifikowanych robotników oraz warstwy pracowników umysłowych** — liczące od **150 — 170 głosów.**

W skład tego centrum wejdą: **Partja Pracy, Stan Średni, Związek Chłopski, część Piasta Stronnictwo Katolicko-Ludowe, część „Wyzwolenia", N. P. R. Lewica, Stapińczycy i Mieszczaństwo małopolskie (dawny Klub Pracy Konstytucyjnej).**

Powstanie tego bloku centrowego nada stałość naszemu organizmowi państwowemu, zabezpieczy go przed zbyt silnemi **wahaniami w lewą lub prawą stronę.**

Równocześnie centrum będzie tą grupą twórczą — **grupą inicjatywy**, która choć stanowiąc się niewielką, jako zastosowana w środku, będzie poruszać i pchać do **pracy państwowej po linji postępu — bezwładne bloki prawicy i lewicy.**

Jan Kord.

Przemysł śląski o pożyczce

Doprowadzenie rokowań o pożyczkę do pomyślnego rezultatu sfery przemysłowe Województwa Śląskiego przyjęły z wielką ulgą. W sferach przemysłowych panuje przekonanie, że z chwilą uzyskania pożyczki gospodarstwo polskie wstępuje w okres bezwzględnej stabilizacji i pewności stosunków gospodarczych z jednej a ożywienia życia gospodarczego i stworzenia dlań trwałej podstawy ny. Wyraz ten znajdujemy w depeszy, jaką reprezentacja górnopod dalszy rozwój z drugiej strośląskiego przemysłu na wieść o pomyślnym ukończeniu rokowań pożyczkowych wysłała do rządu na ręce wicepremjera Bartla oraz ministra skarbu Czechowicza. Depesza ta brzmi: „Uzyskanie pożyczki zagranicznej na warunkach godnych mocarstwowego stanowiska i sił gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej jest nowym tryumfem polityki ekonomicznej obecnego rządu, oraz doniosłem dziełem w kierunku rozbudowy i ożywienia życia gospodarczego Polski. Prosimy przyjąć szczere gratulacje i serdeczne życzenia. Szczęść Boże! Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych. (—) Williger.

Ambasador Laroche zwiedził Zagłębie Naftowe

Ambasador francuski przy rządzie polskim p. Laroche odbywa od szeregu dni podróż nieoficjalną po Zagłębiu naftowem. Onegdaj zwiedzał on wraz z swą małżonką tereny naftowe w Borysławiu, Polance i Limanowej (gdzie zaangażowany jest kapitał francuski). Dziś wieczorem powrócił autem do Lwowa, gdzie podejmowany był przez lwowską kolonję francuską a wieczorem wyjechał z powrotem do Warszawy.

Zwycięstwo finansowe Polski

Pożyczka stabilizacyjna została już wykupiona z nadwyżką we wszystkich państwach, biorących udział w subskrypcji.

Stany Zjednoczone pokryły 47 milj. dolarów, *Anglja, Francja, Szwecja* po 2 milj. dolarów, *Holandja* 4 milj. dolarów, *Szwajcarja* 6 milj. dolarów, a *Polska* za pośrednictwem Związku Banków 1 miljon dolarów.

Tak szybkie zrealizowanie pożyczki stabilizacyjnej świadczy, iż świat cały nabrał zaufania do państwa polskiego i uważa lokatę pieniędzy w polskich papierach wartościowych za *dobry interes.*

Jednocześnie nie możemy się dziwić, iż bankierzy zagraniczni, zgadzając się na udzielenie nam pożyczki, zastrzegli sobie przyjęcie przez Polskę doradcy finansowego w osobie *wiceministra skarbu amerykańskiego.*

Rzeczoznawca finansowy będzie jednym z członków Rady Banku Polskiego, a jego wysokie stanowisko w St. Zjednoczonych przemawia najlepiej za tem, że będzie objektywnym ekspertem i doradcą.

Fakt powołania tak kompetentnego fachowca do Rady Banku Polskiego nie podoba się jednak tym wszystkim, którzy zgadzali się przedtem na zawieranie różnych *„parszywych" pożyczek pod zastaw monopoli, kolei i akcyz skarbowych.*

Jeszcze przed półtora rokiem ci sami panowie nawoływali głośno, aby paść na kolana przed *Ligą Narodów*, przyjąć komisarza, któryby rządził po dyktatorsku w Ministerstwie Skarbu, inkasował wpływy państwowe i dochody z ceł.

Ci sami krzykacze, którzy gotowi byli witać — *„chlebem i solą"* jakiegoś *Zimmermana — Komisarza Ligi Narodów* w roli dyktatora finansowego, dziś rozdzierają szaty i starają się straszyć opinję publiczną faktem powołania do Rady Banku Polskiego wybitnego fachowca amerykańskiego.

Jest rzeczą oczywistą, iż nikt trzeźwo myślący nie da się wziąść na lep tych, *defetystycznych alarmów.*

Podobnego eksperta powołał ostatnio nawet bank angielski, gdyż chce się od amerykan nauczyć nowej organizacji *Banków Federalnych Rezerwowych.*

Banki Amerykańskie wyprzedziły europejskie swą organizacją obrotu pieniężnego i musimy się od nich wielu rzeczy nauczyć, aby móc im dorównać.

Fakt pomyślnego zrealizowania pożyczki przez banki światowe na warunkach niezwykle dogodnych, bo i 8 punktów korzystniejszych, niż pożyczka *Dillonowska*, pozwala patrzeć jasno w przyszłość.

Stabiilzacja waluty powinna przyciągnąć *nowe zagraniczne kapitały, wzmóc oszczędność w kraju i przyczynić się do przyspieszenia tętna życia gospodarczego.*

Pożyczamy na cele produkcyjne — na rozbudowę naszych warsztatów pracy i nie boimy się nawet bezstronnej kontroli. *Tylko jawność i szczerość — budzą zaufanie!*

Zet.



KANCLERZ SKARBU POLSKIEGO MINISTER GABRJEL CZECHOWICZ
swą przezorną polityką finansową zdobył zaufanie całego świata dla Polski

Wybory miejskie w Pradze Czeskiej

PRAGA. W niedzielnych wyborach komunalnych w Pradze czesko-słowaccy narodowi socjaliści uzyskali 23 mandaty, narodowi demokraci — 17, komuniści — 17, socjaldemokraci — 12, živnostnicy, t. j. drobny *przemysł, handel i rzemiosła* — 6, klerykali — 6, słoweńscy narodowi socjaliści — 2, republikanie — 2, niemieccy demokraci — 3, niemieccy nacjonaliści i żydzi — 2, inne partje 9 mandatów.

*

Zamknięcie sesji parlamentarnej

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

W czwartek o godz. 1 po poł. przybył do gmachu sejmu sekretarz osobisty p. wicepremjera, por. Zaćwilichowski i doręczył dyrektorowi biura sejmu i senatu p. Pomykalskiemu następujące pisma w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej sejmu.

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 października 1927 r. w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Prezes Rady Ministrów w. z. (—) *K. Bartel.*

Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem 19 października 1927 r. sesję nadzwyczajną Sejmu.

Warszawa, dnia 19 października 1927 r.
Prezydent Rzeczypospolitej (—) *I. Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów (—) *J. Piłsudski.*

*

Również senat został powiadomiony o zamknięciu sesji parlamentarnej. Po doręczeniu pisma p. Pomykalskiemu, por. Zaćwilichowski przybył do kancelarji senackiej, gdzie na ręce p. dyr. Karczewskiego złożył analogiczne pismo.

Serce Kościuszki w Warszawie

Minęło 110 lat od chwili zgonu Naczelnika Tadeusza Kościuszki i sto lat od usypania kopca na jego cześć pod Krakowem. Rocznica ta zbiegła się z uroczystością powrotu serca Wielkiego Polaka do ojczystego kraju.

Jednocześnie w stolicy Stanów Zjednoczonych Ameryki stanął pomnik Naczelnika. Wszystkie te uroczystości, które znalazły żywy oddźwięk na drugiej półkuli świadczą najwymowniej, jak popularną i ukochaną przez cały naród jest świetlana postać Wodza w sukmanie, niestrudzonego bojownika o ideję niepodległości.

Serce Kościuszki, które dotychczas spoczywało w zamku Rapperswylskim, wróciło do Warszawy dn. 15 b. m. o godz. 3 i pół pp.

Na dworcu oczekiwali reprezentanci p. Prezydenta Rzplitej, min. Dobrucki i Romocki, viceminister gen. Fabrycy, prez. Słomiński, poseł szwajcarski Segesser, delegacje akademickie z rektorami.

Eskortę szkatułki z relikwią narodową stanowili dwaj oficerowie szwajcarscy, pułk Kamiński, por. Narzymski, dyrektor bibljoteki Muzeum Narodowego w Rapperswylu dr. Adam Lewak i delegat min oświaty p. K. Broski.

Szkatułkę odwieziono powozem p. Prezydenta do Zamku, gdzie przyjął ją p. Prezydent w otoczeniu świty.

Urna z sercem Kościuszki spoczęła w kaplicy zamkowej po lewej stronie ołtarza. Modły odprawił kapelan Prezydenta Rzplitej ks. Bojanek.

*

W niedzielę dn. 16 b. m. odbyła się w Bostonie uroczystość odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki, w której wzięło udział ok. 50 tys. Polaków. Pomnik, którego autorem jest rzeźbiarz Kittson, stanął obok pomnika Waszyngtona. Poświęcenia dokonał ks. Kardynał O'Connell. Przemówienia wygłosili poseł Rzplitej p. Ciechanowski, gubernator Fuller, jenerałowie Jackson i Edwards, admirał Willson i senator Walsh. Prezydent Coolidge nadesłał depeszę, którą zebranie przyjęło z entuzjazmem.



TADEUSZ KOŚCIUSZKO.

ZEBRANIE KU CZCI KOŚCIUSZKI W POZNANIU.

Dn. 16 b. m. wieczorem w auli uniwersyteckiej odbyło się uroczyste zebranie ku czci Tadeusza Kościuszki. W zebraniu wziął udział prof. Feliks Nowowiejski. Słowo wstępne wygłosił prezes Sokoła wielkopolskiego, redaktor Wolski, poczem odbyły się produkcje wokalne, deklamacje i t. p.

Prześladowanie szkolnictwa polskiego na Litwie

WILNO. Z Kowna donoszą, że rząd litewski wszedł w nową fazę walki ze szkolnictwem polskiem w Kowieńszczyźnie. Oto w szeregu miejsc, gdzie dzięki „Pochodni" istniały powszechne szkoły polskie, mieszczące się w prywatnych lokalach władze litewskie zarządziły rekwizycję mieszkań, przyczem w pierwszym rzędzie zarekwirowane zostały lokale szkół polskich. W lokalach tych gdzieniegdzie zakwaterowano oddziały wojskowe.

W. Jenner. 1)

Warstwy mieszczańskie

a spółdzielczość w Polsce.

Że warstwy mieszczańskie podupadają, że ich sytuacja ekonomiczna z dnia na dzień się pogarsza, że elementy te poza drobną częścią kupiectwa nie tylko nie rozwijają się, lecz tylko z trudnością w coraz to większej biedzie i nędzy utrzymują się na powierzchni życia — jest rzeczą powszechnie znaną, ogólnie stwierdzoną. Dość przyglądnąć się życiu naszych miasteczek i miast, dość spojrzeć czy to pobieżnie na nie, czy to gdziekolwiek głębiej rozpatrzeć sytuację gospodarczą pojedyńczego gospodarstwa, czy też przedsiębiorstwa, wszędzie ze zgrozą stwierdzić musimy głęboki upadek, poważne niedomagania i braki, wkradająca się nędze i na tym tle rodzącą się bezradność, apatję, bierność i złe instynkty. Porównując obecny stan warstw rękodzielniczych, drobnoprzemysłowych i innych ze stanem choćby z przed 15 laty — musimy dojść do przekonania, że stan obecny wykazuje gwałtowne pogorszenie i coraz to szybszy upadek tych warstw.

Upadek ten stwierdzamy i na obszarach, które były terenem walk, na obszarach, które uległy specjalnemu zniszczeniu, ale również to samo zjawisko widzimy na terenach oszczędzonych przez bezpośrednie działania wojenne.—Ale — nadto proces ten widzimy również i w krajach, które nie brały udziału w wojnie światowej, które nie przeszły kryzysu walutowego, w których warstwy średnie nie były odrywane od pracy dla służby wojennej i które nie doświadczyły zniszczeń wojennych. Patrząc wstecz — widzimy, że w krajach niektórych stan średni już dawno jest w zaniku, że zaledwie widzimy w jego potężnych tradycjach ślady jego znakomitej przeszłości.

Na podstawie faktów tego rodzaju, faktów, które potwierdzają nam urzędowe statystyki i dzieła ekonomistów stwierdzamy, że mamy do czynienia z dużym, wszechświatowym procesem zaniku warstw średnich, procesem zniszczenia drobnego mieszczaństwa. Proces ten trwający od 1½ wieku przybiera na intenzywności, przybiera na sile i na znaczeniu, Jest on ogólny, dla niego niema prawie granic politycznych, posuwa się on na kształt lawiny. W krajach i w społeczeństwach silnych proces ten na gruzach stanu średniego tworzy poza drobną warstwą kapitalistów — warstwy robotnicze. W krajach, do których proces ten zachodzi bez zwrócenia na siebie uwagi — w krajach biednych stwarza nędzę, na gruzach warstw mieszczańskich, którym odbiera możność prowadzenia samodzielnie przedsiębiorstw — stwarza proletarjuszów bezrobotnych, dla których jedy-

Wrzenie w klubie „Piasta"

Dnia 13 b. m. zakończono po 2-ch dniach ożywionej dyskusji obrady Klubu Sejmowego „Piasta".

Wydany wieczorem komunikat oficjalny dla prasy — nie mówi nic o tem wszystkiem, co było tematem gorących mów, nie mówi nic o tem, że pod dyskusję wchodziła sprawa prezesury p. Witosa.

Niektóre jednak szczegóły, które przedostały się do kuluarów stwierdzają co już dawno zauważono w szeregach Piasta, a mianowicie brak jednomyślności, brak zaufania do osoby p. Witosa i zasadnicze różnice — jeżeli chodzi o stosunek do Rządu.

Grupa rządząca z p. Witosem, Kiernikiem, Osieckim, Gruszką i Bobkiem na czele starła się ostro w czasie ostatnich debat klubowych z grupą, do których należy jeden z najstarszych ludowców, sędziwy wicemarszałek Bojko, dalej wicemarszałek Dębski, posłowie Jedynek, Erdner, Kosydarski, Szmigiel, Kowalczuk, Nawrocki, senator Mieciński, Błyskosz i in.

Ze strony t. zw. „opozycji klubowej" padły słowa prawdy, że wieś domaga się współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego a nie frontu opozycyjnego razem z endekami.

Domagano się nawet ustąpienia p. Witosa z prezesury Klubu.

Domagano się wysłania delegacji do Marszałka Piłsudskiego, przyczem wybrano nawet skład tej delegacji w osobach p. wicemarszałka Bojki i p. Jedynaka.

Delegacja została wprawdzie wybraną ale oświadczyła, że do Marszałka Piłsudskiego może pójść jedynie we własnem imieniu a nie ma zamiaru reprezentować Klubu na czele którego stoją pp. Witos i Kiernik.

Po 2-ch dniach obrad wyrównano o tyle sytuację, że uchwalone rezolucje oświadczają się równolegle i za współpracą z rządem i za votum ufności dla p. Witosa. Opozycja jednak nie daje za wygraną i wzrasta w sile a wobec wielu ukrytych na razie ambicyj — znajdzie zapewne w najbliższym czasie swego przewodnika.



Teatr w Poznaniu.

Wiec drobnych kupców i handlarzy we Lwowie

(Korespondencja własna).

Dn. 17 b. m. o g. 10 przed poł. w lokalu Oddziału lwowsk. Drobnych Kupców i Handlarzy przy ul. Gołuchowskiego 1, odbył się wiec cukierników i straganiarzy. W skład prezydjum weszli pp. Awin, Skawiński i Halpern jako przewodniczący.

Wiec zagaił prezes Stowarzysz. drobnych kupców p. Ornstein.

Celem wiecu było zajęcie odpowiedniego stanowiska wobec uchwalonego jeszcze przez dawną Radę miejską zarządzenia, że cukiernie i stragany mają być o godz. 19 zamykane. Zarządzenie to jest krzywdzące dla przemysłu, albowiem właściwy targ cukierniczy czy owocowy odbywa się właśnie po godz. 19. Chodziło o to, by czas pracy w cukierniach, straganach i owocarniach przesunięto od godz. 11 do 21, co w zupełności nie przeszkodzi przestrzeganiu 8-godzinnego czasu pracy.

Na wiecu zjawił się r. Magistratu p. Szandrowski, który w imieniu d-ra Frankowskiego, zast. Komisarza miasta oświadczył zebranym, że obecny Zarząd miasta zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, aby zadość uczynić tym słusznym żądaniom, bo nic nie stoi na przeszkodzie, by sprawę tę przychylnie załatwić.

---

nym ratunkiem jest emigracja w kadry robotników do krajów przemysłowych i w tym charakterze jarzma pracy dla obcych.

Znaczenie tego procesu dla nas jest ogromne. Warstwy mieszczańskie, które od setek lat stanowią o charakterze narodowym znacznej części Polski, które ogólnie stanowią element pracowity, przywiązany do swej ojcowizny i do swych warsztatów, na których wykuwają swoją dolę i dolę swej rodziny — powinny poznać grożące im niebezpieczeństwo, powinny dążyć do zabezpieczenia sobie praw bytu. Sprawa grożącego niebezpieczeństwa warstwom mieszczańskim jak i sprawa zabezpieczenia sobie egzystencji i rozwoju nie jest nową; — jest to problem, który nietylko był omawiany, ale który na podstawie ogromnych doświadczeń wszystkich prawie społeczeństw — rozwiązywano ze znakomitymi wynikami. W okresie ostatnich kilkunastu lat, kiedy umysły zajęte były szeregiem potężnych, a kalejdoskopijnie następujących wielkich wydarzeń — problem ten nie zajmował społeczeństwa naszego; żyło ono gorączką anormalnego stanu. Z chwilą jednak, gdy przyszliśmy do warunków normalnych, z chwilą, kiedy stwierdzamy, że proces upadku tych warstw posunął się daleko naprzód — pod rygorem odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń, pod rygorem utraty praw bytu — problemem tym zająć się rzetelnie musimy.

Problem ten składa się z dwóch części: 1) z niebezpieczeństw które grożą warstwom średnim z powodu rozwoju kapitalizmu; 2) ze środków zapobiegawczych, w które między innemi wchodzi spółdzielczość.

Niebezpieczeństwo, które grozi zniszczeniem a w każdem razie pogromem warstwom średnim, niesie rozwój kapitalizmu. Pojęcie kapitalizmu naogół znamy. Jednak temu pojęciu musimy poświęcić kilka słów. Na to pojęcie bowiem składają się integralnie dwa różne, a przecież ściśle wiążące się czynniki. 1) moralna zasada wolnego współzawodnictwa, wychowana przez naukowy liberalizm; 2) i rozwój faktyczny kapitalistycznych przedsiębiorstw. Pierwszy czynnik, którego siła wydaje się małą, ma przecież ogromne znaczenie. Liberalizm, propagując system wolnego bezwzględnego współzawodnictwa — zniósł bowiem jakiekolwiek tamy przeszkadzające rozwojowi kapitalizmu. Rozwoju tego nie wolno — wedle tezy liberalizmu w interesie cywilizacji powstrzymywać żadnymi względami, ani żadnymi skrupułami; w walce o byt usankcjonowanej przez liberalizm wszelkie prawa ma silniejszy, — słabszy, powalony i zwyciężony niech sam stara się o siebie. Spencer w „Zasadach socjologji" mówi: „W tem stadjum cywilizacji, gdy walka o byt między narodami odbywać się będzie jedynie na polu gospodarczem, społeczeństwami, **powołanemi do ostania się i rozwijania z uszczerbkiem innych** będą te narody, które pozwolą jednostkom, najlepiej przystosowanym do danego stanu wytwarzania wybijać się i mnożyć; przeciwnie, te, które pozbawiać będą jednostki wyróżniające się wyników ich usiłowań, by pozwalać korzystać z nich słabszym, zanikną zwyciężone na gruncie walki o cywilizację".

(C. d. n.)

Zjednoczenie rzemiosła wielkopolskiego

Ponieważ dwie tak poważne organizacje w Poznaniu jak Związek Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych oraz Zjednoczenie Związków Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców, wygłosiły już swoje poglądy co do koniecznej współpracy obu Związków, uważamy sobie za obowiązek dla zaspokojenia całego rzemiosła podać do ogólnej wiadomości poniższy dokument. Świadczy on wymownie o fakcie utworzenia jednolitego frontu rzemieślniczego **na zachodnich ziemiach Polski.**

Działo się w Poznaniu, dnia 25 czerwca 1927 roku w Sekretarjacie Bractwa Kurkowego w obecności:

a) członków zarządu Zjednoczenia Cech. Sam. Rzem. i Przem. w Poznaniu pp. L. Miklaszewskiego prezesa, Libere I. wiceprezesa, inż. W. Pińskiego II wiceprezesa, Fr. Rutawskiego skarbnika, oraz ławnika K. Jasiaka.

b) członków zarządu związku Tow. Przem. i Rzem. na Wojew. Poznańskie pp. K. Chmielewskiego prezesa, Lenartowskiego II wiceprezesa, S. Tucholskiego III wiceprezesa, M. Muszyńskiego sekretarza, I. Kostke skarbnika, oraz ławników St. Lisieckiego z Rogowa, F. Górczaka z Buku i R. Bociańskiego z Poznania.

c) prezesa Bractwa Kurkowego p. P. Michałowicza z Poznania w charakterze arbitra i sekretarza Bractwa Kurkowego p. E. Radomskiego w charakterze sekretarza posiedzenia.

W myśl postanowienia delegatów na ostatniem rocznem walnem zebraniu Związku Tow. Przem. i Rzem. wybrano jednomyślnie p. Piotra Michałowicza prezesa Bractwa Kurkowego z Poznania w charakterze arbitra, któremu polecono: „wszystkie nieporozumienia wzgl. spory istniejące między obiema powyżej wymienionemi organizacjami polubownie załatwić. W tym celu odbyło się dzisiaj osobne zebranie obydwóch zarządów, w którym brali udział wszyscy powyżej wymienieni.

Uzgodniono:

1) W sprawach ogólnych zarządy obu Związków **winny się porozumiewać** czy to w sposób bezpośredni, czy też za pośrednictwem prezesów, w razie zaś rozbieżności zdań pozostawiać pracę inicjatorowi bez czynienia stronie drugiej jakichkolwiek przeszkód. Związki nie będą nigdy wdawały się w publiczną krytykę swych poczynań, jak również nie będą zrywały z sobą łączności.

2) Związek Tow. Przem. i Rzem. na Wojew. Poznańskie nie będzie organizował Związków branżowych i takowych przyjmował do swej organizacji. Zaś Zjednoczenie Związków Cech. Sam. Rzem. i Przem. nie będzie przyjmowało zorganizowanych Towarzystw Przemysłowych do swego zespołu.

My niżej podpisani stwierdzamy jak najwyraźniej, iż wszelkie nieporozumienia istniejące dotychczas między powyżej wspomnianemi organizacjami zostały z dniem dzisiejszym ugodowo usunięte. Zapewniamy sobie wzajemnie, iż dążyć będziemy wszelkiemi siłami do największej solidarności i wzajemnego popierania się we wszystkich przedsięwzięciach w obydwu naszych organizacjach. Zaś wyłamanie się z naszych ogólnych zobowiązań i solidarności uważać będziemy jako czyn niehonorowy.

Zarząd Zjednoczenia Związków Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców: (—) L. Miklaszewski, F. Rutawski, St. Libera, Piński, K. Jasiak.

Zarząd Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych Ziem Zach. Polski: (—) K. Chmielewski, B. Lenartowski, St. Tucholski, M. Muszyński, Ign. Kostka, Stef. Lisiecki, R. Bociański, Franc. Górczak.

Zjazd Związku Miast

Obchód dziesięciolecia powstania Zw. Miast w Poznaniu.

(Kor. wł.) Poznań.

W roku bieżącym upływa dziesięć lat od chwili powstania „*Związku Miast Polskich*".

W celu uczczenia tej rocznicy oraz zbilansowania wyników dotychczasowej działalności zostało zwołane w dn. 21 października b.r. ogólne zebranie

Związku Miast do Poznania

W piątek, dn. 21 b.m., o godz. 10 m. 30 rano w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie przedstawicieli miast dzielnic zachodnich przy licznym udziale gości z Mazowsza, Małopolski i Ziem Wschodnich.

Na posiedzeniu tem pp. Z. Zaleski, inż. S. Pajzderski i T. Ruge przedstawili zebranym

„*Stan gospodarki m. Poznania*".

Po południu o godz. 4-ej odbyło się zebranie Zarządu Związku Miast Polskich, a wieczorem zaś uroczysty *obchód dziesięciolecia powstania i działalności Związku Miast.*

W sobotę w auli Uniwersytetu o godz. 10 rano, odbyło się posiedzenie plenarne, na którem zostało przedstawione Sprawozdanie Związku za rok 1925/6.

Po południu w sali Rady Miejskiej rozpoczęły się obrady Sekcji Skarbowej.

Na Sekcji tej referaty o „*Skarbowości Komunalnej*" wygłosił C. *Ratajski* i *R. Jaworski*.

W niedzielę zostaną wygłoszone referaty o „*kredytach budowlanych*", A. Gross; „*Główne zagadnienia budownictwa mieszkaniowego*" T. Toeplitz i inż. Pajzderski. „*Powszechna wystawa krajowa*" Dr. B. Wachowiak oraz „Radjo a samorząd".

Po południu zostaną rozpatrzone wnioski referentów oraz powzięte uchwały.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu podamy w następnym numerze.

Z ramienia warszawskiego radzieckiego *Klubu Pracy Gospodarczej* biorą udział:

Prezes *Marjan Zyndram Kościałkowski*, wiceprezes Rady Miejskiej *J. Rogowicz*, Dr. *M. Wyrostek*, *J. Mańkowski*, *J. Szwejcer*, *B. Gawlik* i inni.

Wycieczka słowacka we Lwowie

Dn. 18 b. m. zrana przybyła do Lwowa zapowiedziana wycieczka nauczycielstwa słowackiego z Bratysławy, w liczbie około 100 osób, wraz z chórem nauczycielstwa. Na dworcu powitali gości komisarz rządu p. Strzelecki im. miasta, red. Rolle im. komitetu i konsul Stilip w im. kolonii czechosłowackiej we Lwowie. Po śniadaniu gości odwieziono do hotelu, po południu zaś odbył się wspólny obiad w hotelu Krakowskim. Wieczorem w sali Tow. muzycznego odbył się koncert chóru nauczycielstwa słowackiego, który licznie zebrana publiczność przyjęła owacyjnie. Gościom złożono wieńce, m. in. od nauczycielstwa z szarfą o barwach narodowych i słowackich, od Związku towarzystw śpiewaczych i in. Wieczorem odbył się raut w salonach prezydjalnych, urozmaicony produkcjami chóru „Echa" i „Barba".

Rywalizacja Bydgoszczy z Grudziądzem

(Koresp. własna).

Bydgoszcz, w październiku.

Ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach przemysłowo-handlowych, uczyniło aktualną dyskusję na temat rewizji okręgów izb na terenie Zachodniej Polski, szczególnie zaś na Pomorzu.

Na terenie Pomorza, w zrozumieniu pewnego zamkniętego w sobie okręgu gospodarczego, istnieją obecnie trzy izby przemysłowo handlowe z których jedna, a mianowicie bydgoska, ma swą siedzibę na terytorjum Województwa Poznańskiego, aczkolwiek okręgiem swym obejmuje również dwa powiaty Województwa Pomorskiego. Korzystając z tego stanu rzeczy i w związku z przepisem art. 2 rozp. o izbach przemysłowo-handlowych, iż „przy wyznaczaniu siedziby izby i granic jej okręgu należy w miarę możności uwzględnić istniejący podział obszaru Państwa na województwa i powiaty". Izba Przemysłowo Handlowa w Grudziądzu, a za nią niektóre korporacje miejskie i prywatne zrzeszenia kupieckie czynią usiłowania, aby sprawę ustroju samorządu gospodarczego na Pomorzu rozstrzygnąć na terenie obecnego Województwa Pomorskiego. Jednakże dyskusja w tej płaszczyźnie prowadzona nie może doprowadzić do załatwienia sprawy z punktu widzenia interesów Państwa, albowiem podstawa wspomnianego rozumowania, t. j. obecny podział administracyjny Państwa na Pomorzu, nie jest jeszcze ustalony, a raczej realizacja projektu przyłączenia Bydgoszczy i kilku sąsiednich powiatów do Województwa Pomorskiego jest tylko kwestją czasu. Bowiem konieczność wzmocnienia pomorskiego samorządu krajowego pod względem finansowym oraz względy historyczne, które m. i. sprawiły, że już dzisiaj uważa się Bydgoszcz za miasto, leżące na terenie Województwa Pomorskiego, są tak ważkie, iż sprawę tę można uważać za merytorycznie przesądzoną. W świetle tych uwag poczynania sfer grudziądzkich uważać możemy za manewr taktyczny, mający Grudziądzowi ułatwić stanowisko. Kroki te zamierzają do uniknięcia narazie rozprawy z najpoważniejszym ośrodkiem przemysłu i handlu na terenie historycznym Pomorza, t. j. Bydgoszczą i postawienia jej przed faktem dokonanym rozstrzygnięcia sprawy izb w granicach obecnego Województwa Pomorskiego, w tej nadziei, że po takiem ustaleniu faktów kwestja zmiany siedziby Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej uznaną by została za już nieaktualną.

Przynależność polityczna okręgu nadnoteckiego z miastem Bydgoszczą jako jego stolicą do Pomorza, w przyszłości bynajmniej nie była dziełem przypadku, a raczej wynikała z gospodarczej łączności tych terenów. Oddzielenie tegoż okręgu od Pomorza i uczynienie zeń samodzielnej jednostki administracyjnej, czego dla celów pruskiej polityki germanizacyjnej dokonano w XIX wieku, tej łączności nie zdołało zerwać. Przeciwnie rozwój stosunków ekonomicznych wspomnianych terenów w ostatnich dziesiątkach lat istniejącą spójnię interesów gospodarczych obu tych okręgów zacieśnił. Złożyły się na to przedewszystkiem warunki geograficzne. Z jednej strony istniejący system dróg wodnych umożliwia doskonałą komunikację wodną Bydgoszczy z Pomorzem, szczególnie ważną jeśli chodzi o dowóz drewna z bogatych lasów pomorskich do bydgoskich tartaków, z drugiej zaś dogodne położenie Bydgoszczy pod względem komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej uczyniły Bydgoszcz nietylko bankierem, ale i głównym dostawcą towarów i maszyn Pomorza. I tak powstał w Bydgoszczy silny przemysł maszynowy, który pierwotnie zaopatrywał prawie wyłącznie Pomorze w maszyny do obróbki drzewa, maszyny cukrownicze, rolnicze, mleczarskie i inne, oraz dostarczał kolejom pomorskim urządzeń stawidłowych, przemysł, który zdobył sobie sławę światową i dziś eksportuje swe wyroby do państw bałtyckich, Rosji, państw bałkańskich, Małej Azji, a nawet częściowo do Niemiec. Dzięki tym samym warunkom powstał w Bydgoszczy silny przemysł mięsny, przerabiający głównie bydło pomorskie. Tym samym okolicznościom zawdzięcza Bydgoszcz również, iż stała się niezaprzeczalnie ośrodkiem handlu kolonjalnego, żelaznego i bławatniczego, a jeśli chodzi o lewy brzeg Wisły, także handlu zbożowego i bydłem Pomorza.

Po wcieleniu Bydgoszczy do Państwa Polskiego, ramy przemysłu bydgoskiego znacznie się rozszerzyły i rozszerzają się nadal. Powstały fabryki papieru, przewodników elektrycznych, wyrobów kauczukowych, żarówek elektrycznych, armatur, różnych wyrobów metalowych, artykułów elektrotechnicznych, zapałek i inne drobniejsze, w budowie są fabryki wagonów kolejowych (H. Lohnert) i nowa fabryka konserw mięsnych.

Powyższe okoliczności przyczyniły się także do skoncentrowania w Bydgoszczy wszystkich prawie organizacyj gospodarczych Pomorza. I tak Bydgoszcz jest siedzibą Centralnego Związku Pracodawców i Związku właścicieli tartaków i kupców drzewnych na Pomorzu, obejmujących swym terenem działania m. i. całe Województwo Pomorskie. Związki te miały pierwotnie swą siedzibę w Grudziądzu i pod wpływem układu stosunków ekonomicznych w roku 1925 zmuszone były przenieść swą centralę do Bydgoszczy. Związek Fabrykantów T. z. w Bydgoszczy również rozwija swą działalność na obszarze całego Województwa Pomorskiego, przyczem nieliczny na Pomorzu przemysł dotychczas nietylko nie utworzył, ale nawet nie czynił próby utworzenia oddzielnego pomorskiego związku fabrykantów. Obok tego istnieją w Bydgoszczy Związek Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki, Związek Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy, Powszechny Związek Pracodawców, Pomorski Związek Handlarzy Bydłem i inne.

Z przytoczonych uwag wynika, że Bydgoszcz jest integralną częścią organizmu gospodarczego Pomorza i jego ośrodkiem, lecz także, że Bydgoszcz, największe zresztą i najsilniejsze pod względem finansowym i podatkowym miasto północnej części Województwa Poznańskiego i Pomorza, a pozatem ósme pod względem wielkości miasto w Polsce ma prawo rościć sobie pretensje, aby była siedzibą Izby Przemysłowo-Handlowej, tembardziej, że stałe i bezpośrednie porozumiewanie się kupców i przemysłowców z Izbą Przemysłowo-Handlową, wobec bardzo szerokich kompetencji izb w ramach nowego rozporządzenia, będzie nieuniknioną koniecznością. Dalej trudno jest nam powstrzymać się od zajęcia stanowiska względem lansowanych projektów, idących w tym kierunku, aby Bydgoszcz, najliczniejszy i najsilniejszy ośrodek gospodarczy Pomorza, dla załatwienia swych spraw w zakresie kompetencji samorządu gospodarczego miała udawać się do miast od siebie dwie trzecie mniejszych, a pod względem komunikacyjnym, szczególnie jeśli chodzi o Grudziądz, fatalnie położonych. Wystarczy porównać liczbę mieszkańców miast Torunia, Grudziądza, Tczewa i Starogardu z liczba mieszkańców wspomnianych czterech największych miast Pomorza dorównywa zaledwie liczbie mieszkańców miasta Bydgoszczy.

J. Żernicki.



Na pokładzie „Kujawiaka".

Z całej Polski

Stan sanitarny miast powiatu pułtuskiego

Nie znajdzie się w Polsce chyba taki obywatel, któryby nie pragnął aby nasze miasta i miasteczka nie były podobne do miast zachodnio - europejskich przynajmniej pod względem czystości. Że to nie jest niemożliwością, dowodzą miasteczka byłego zaboru pruskiego, gdzie dzięki celowej i rozumnej gospodarce zaborców, stan ich budzi duże zadowolenie. Inaczej u nas, gdzie gospodarzył „batiuszka" Nasze miasta przedstawiają obraz nędzy, rozpaczy i zaniedbania.

Brudne, niechlujne, nieregularnie zabudowane ulice, odrapane domy. Zajrzyjmy w podwórka domów. Wejdźmy przez brudne i odrapane sienie na te siedliska wszelakich chorób. Obraz naprawdę przykry. Czyż ludność zdaje sobie sprawę, że z tych zaśmieconych, gnijących kątów, dolatujące fetory rujnują zdrowie? Czyż ten stan nie wymaga radykalnej naprawy? Czyż corocznie mamy spłacać haracz nieproszonym gościom. jak tyfusom, szkarlatynom w postaci naszych najbliższych? Czyż niema na to ratunku? Jest... Trzeba tylko chcieć zmienić ten stan na lepsze. Może to zrobić sama ludność z własnej inicjatywy i we własnym interesie, albo ktoś, kto za tę ludność jest odpowiedzialny, kto nad nią władzę sprawuje.

Trzeba stwierdzić z żalem, że gdybyśmy chcieli pozostawiać rzeczy własnej inicjatywie, to przy naszej energii i tem „jakoś to będzie" nigdy tego nie doczekalibyśmy. Dowód na to, że przez lat dziewięć własnych rządów, nie zmieniono w tym kierunku nic. Musi to zrobić obecny rząd. Może to się komu podobać lub nie, zwłaszcza że chce to zrobić rząd, który nie słowami i pokłonami rozmaitym partjom, chce budować i urządzać Polskę, ale czynami.

Ku ogromnemu zgorszeniu spokojnego obywatela zjawia się p. starosta i kilku innych panów i zaglądają — gdzie?... do ustępów! Ba, robi to nawet sam pan minister Składkowski. To już nie może się w głowach pomieścić! Rozpacz ogarnia poczciwe, patryotyczne polskie serca. Cichy szept na ucho: „sąsiedzie, zginie Polska kiedy takiemi głupstwami ministrowie się zajmują". „Słyszał to sąsiad aby pan gubernator w podwórkach chadzał".

Ogólne politowanie i kiwanie głowami. — Ale zostawmy kiwających głowami... Tak kiwano już od czasu jak Polska jest, a rezultat żaden. Trzeba aby nasz rząd postępował tak, aby kiwanie było jeszcze większe. To jest nieuchronny, uboczny rezultat wszelkich poczynań. Trzeba aby nasze województwa i starostwa wzięły się naprawdę do energicznego zwalczania niechlujstwa.

Drugą bolączką naszych miast jest brak dobrej wody do picia. Robi się usilne starania o szybkie rozpoczęcie wierceń artezyjskich. Starostwo przeprowadza za pośrednictwem gmin i magistratów analizę wody do picia we wszystkich studniach w powiecie. Studnie mające wodę złą zostaną zamknięte, dobre oznaczone tabliczkami „woda dobra do picia" lub „woda dobra po przegotowaniu". Magistraty wydały odpowiednie przepisy sanitarne.

Zrobiono wiele. Patrząc na te wysiłki i rezultaty niewątpliwej kilkumiesięcznej pracy zapytać należy czy wobec tych zarządzeń stan sanitarny podniósł się na tyle, aby to — nie wnikając w moc zarządzeń administracyjnych — na pierwszy rzut oka można było stwierdzić. Z żalem powiedzmy, że — nie. Brud i niechlujstwo tak bardzo zrosły się z nami, że trzeba większych wysiłków, aby go wyplenić. — Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że ten „brudek" ma sprzymierzeńców między tymi hygienistami co palcami kiwają w bucie od szeregu lat, rozprawiają szeroko o hygienie miast i śmieją się z... sanatorów.

Nam trzeba naprawdę ludzi na stanowiskach, którzyby zaglądali nawet w mysią dziurę, jeżeli tam czai się zło co zohydza Polskę i przeszkadza jej w dojściu do stanowiska, jakie jej się wśród Państw Europy należy. Z tego stanowiska oceniamy prace starostwa pułtuskiego i oczekujemy jeszcze większej energii i rozmachu w pracy na terenie powiatu.

Kajot.

Komitet niesienia pomocy powodzianom w Królewskiej Hucle

Staraniem prezydenta miasta p. Spaltensteina zawiązał się w Król. Hucie „Miejscowy komitet niesienia pomocy dla powodzian w Małopolsce". W komitecie tym reprezentowane jest duchowieństwo, władze i wszelkie organizacje społeczne. Przewodniczącym komitetu wybrany został burmistrz p. Dubiel, zastępcą przewodniczącego ks. proboszcz Gajda, skarbnikiem kupiec p. Ogorzał, sekretarzem dyrektor Żórawik.



CHAMBERLAIN I MUSSOLINI podczas przejażdżki po Adrjatyku.

Z żałobnej karty

Bolesław Orzechowicz

Szlachetna i świetlana postać Bolesława Orzechowicza związała się silnie nie tylko z historją Lwowa, ale także z historją i kulturą całego narodu. Należał on do tych cichych pracowników wielkiej i głębokiej idei, którzy nie szukają sławy i rozgłosu, lecz w skromnej pracy spełniają wielki cel swego życia, „niosą przed narodem oświaty pochodnię".

Bolesław Orzechowicz urodził się we Lwowie dnia 31 maja 1847 r. z rodziców zamożnych i krajowi zasłużonych.

W atmosferze gorącej miłości Ojczyzny i poświęcenia rozwijał się umysł Bolesława. Po ukończonych studjach prawniczych we Lwowie i rolniczych w Hochenheim osiadł na roli w dziedzictwie swojem w Kalnikowie pod Przemyślem. Ożeniony z Wandą Rozwadowską, córką adjutanta generała Skrzyneckiego, poświęcił się wraz z małżonką cichej pracy wśród ludu.

Imię Bolesława Orzechowicza stało się sławnem i znanem dla szerokich warstw kulturalnych narodu, dopiero tuż przed wybuchem wielkiej wojny. Bolesław Orzechowicz pismem z dnia 16 lutego 1914 r. złożył na rzecz Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie kwotę pół miljona koron.

Ciężkie chwile przechodził Bolesław Orzechowicz w czasie wojny z Rosją.

Wśród grozy i okropności wojny dojrzała w nmi myśl nowa i piękna, złożenia swej przepięknej kolekcji jako daru publicznego, z któregoby korzystać mogły szerokie warstwy i w ten sposób uprzystępnienia praktycznego studjum szukającym nauki. Po roku 1918, uważając Lwów za ostoję polskości na Kresach, ofiarowuje miastu swoje zbiory muzealne na własność.

Świat naukowy uczcił cnotę wielkiego obywatela tytułem honorowego doktora praw. 11 grudna 1923 r. po piędziesięciu latach powrócił zacny laureat w progi Almae Matris „nie jako wiedzy łaknący nowicjusz jeno jako opromieniony blaskiem zasług pomnożyciel kultury".

Smutno i boleśnie odczuliśmy śmierć wielkiego Polaka, odczuł ją Lwów, odczuła ją cała Polska, która w osobie zmarłego traci wielkiego swego syna i obywatela, jednak schodzi on do grobu ze sławy Aniołem, opromieniony wielkością idei, dla której żył i pracował.

Franciszek Woskowicz

W ciągu ubiegłego tygodnia zmarł w Warszawie *ś. p. Franciszek Woskowicz,* jeden z założycieli Stowarzyszenia Kupców handlujących bydłem i trzodą, niestrudzony pracownik na niwie społecznej.

Cześć jego pamięci!

*

Karol Sommer

Zgromadzenie Cukierników w Warszawie poniosło niepowetowaną stratę wskutek śmierci swego długoletniego Honorowego Prezesa ś. p. *Karola Sommera,* właściciela cukierni przy ul. Żelaznej i Chłodnej.

Niech mu ziemia będzie lekką!

Dzień Oszczędności w Polsce

Przygotowania do obchodu dnia oszczędności w Polsce, odbyć się mającego 31 b. m., są w pełnym biegu: z inicjatywy Tow. oszczędności Ludowych we Lwowie utworzony został komitet, który obejmie całą Małopolskę wschodnią.

Z inicjatywy dyr. Miejskiej kasy oszczędności w Krakowie dr. Federowicza i dyr. miejscowego oddziału P. K. O. p. Bieńkowskiego, utworzył się komitet obchodu dnia oszczędności na Małopolskę zachodnią i część woj. Kieleckiego.

Związek rewizyjny spółdzielni rolniczych (Kasy Stefczyka), Związek spółdzielni polskich, Związek kółek rolniczych i Związek spółdzielni wojskowych — zaopatrzyły swoje spółdzielnie w wielkie ilości broszur agitacyjnych, ulotek i afiszów, wydanych przez biuro zjazdów.

Komitet wykonawczy biura zwrócił się do władz państwowych o pozwolenie na rozlepienie afiszów propagandowych. O to samo zwrócono się do zarządu tramwajów.

W dn. 31 b. m., jako dniu międzynarodowego święta oszczędności, prezes komitetu organizacyjnego dr. Michciński wygłosi przez radjo przemówienie o istocie oszczędności, zaś sekretarz komitetu p. B. Mrozowski mówić będzie o tem, jak należy oszczędzać. Oba przemówienia wygłoszone zostaną pomiędzy g. 8 a 8 i pół wieczorem.

Od Redakcji

KOMITET REDAKCYJNY
„NUMERU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO"
NOWOŚCI

Prezes Rady Spółdzielczej p. *Janusz Kwieciński*, inż. *Henryk Mianowski*, prezes *P. Kossobudzki*, prezes *G. Pammer*, prezes *S. Jewasiński*, prezes *W. Grobelny*, prezes *W. Jenner*, syndyk *Juszczak*, Sekretarz Rady Organizacji Oszczędnościowych *B. Mrozowski*, Dr. *B. Zakrzewski* i inni.

Upraszamy wszystkie *Kasy i Spółdzielnie Rzemieślnicze*, które dotychczas nie przesłały nam swych sprawozdań oraz danych statystycznych o spieszne nadesłanie powyższych materjałów.

Redakcja.

Rozłam w P. S. L. na Pomorzu

W łonie organizacji wojewódzkiej Polskiego Stronnictwa Ludowego na Pomorzu przygotowuje się rozłam. Szereg osób, zaliczających się oddawna do opozycji obecnego Zarządu Wojewódzkiego, w którym rej wodzi p. Wiktor Kulerski, zawiązał się w komitet organizacyjny nowej organizacji politycznej, która przybrała nazwę *„Zjednoczenia Gospodarczego"*. Komitet ten wystąpił z odezwą do członków P. S. L., w której piętnuje szkodliwą dla interesów rolnictwa pomorskiego politykę P. S. L., która rzekomo nie uwzględniała interesów miejscowej ludności a ziemię i urzędy rozdawała między „osoby z poza Pomorza".

> „Lata całe przedstawialiśmy Zarządowi Okręgowemu w Grudziądzu i Głównemu w Warszawie nasze żale i poniewierkę" — tak czytamy w odezwie — lecz bez skutku. Przekonaliśmy się, że czołowym ludziom P. S. L. na Pomorzu panom Wiktorowi Kulerskiemu i R. Wasilewskiemu nie chodziło wcale o lud, lecz jedynie o zdobycie za naszą pomocą jak najwięcej abonentów „Gazety Grudziądzkiej".

Odezwa wzywa członków P. S. L. na Pomorzu, by łączyli się w Zjednoczenie Gospodarcze i tworzyli koła lokalne.

DR. ADAM BERGER. 2

JÓZEF PIŁSUDSKI

jako budowniczy państwa polskiego

Nie będę wymieniał tutaj wszystkich zasług, jakie Piłsudski położył w zbrojnej walce o niepodległość Polski; wspomnę tylko o stworzonej przez niego „Organizacji Bojowej" w latach 1905—06 na terenie Kongresówki, o ówczesnej przez Niego prowadzonej walce partyzanckiej z rządem rosyjskim, o powołaniu przezeń nieco później w Krakowie do życia: „Związku Walki Czynnej", następnie w r. 1910-ym „Towarzystwa Strzeleckiego" (w Krakowe) i „Związku Strzeleckiego" (we Lwowie) — już ściśle na wzór wojskowy zorganizowanych; o Jego gorączkowem krzątaniu się tuż przed wybuchem wojny europejskiej około zakładania szkół oficerskich i podoficerskich dla strzelców i szerzenia w społeczeństwie kultury wojskowej; o wkroczeniu na czele pierwszego oddziału polskiej siły zbrojnej do Kongresówki w dn. 6 sierpnia 1914 roku, o Legionach, które walczyły z Rosją, i o stworzonej przez niego P. O. W. organizacji tajnej mającej na celu przygotować i powołać cały naród do broni, a skierowanej przeciwko wszystkim trzem państwom zaborczym; na których to Legionach i P. O. W. oparła się polska państwowość w listopadzie 1918 r., wyrzucając okupantów z naszego kraju; o złamaniu ofenzywy bolszewickiej pod Warszawą w sierpniu 1920 r.

O tem wszystkiem nie mógłbym tutaj mówić w sposób wyczerpujący, zresztą wszystkie te bohaterskie czyny Piłsudskiego w walce o wolność są nam wszystkim dobrze znane, gdyż są dla nas tak bardzo drogie.

Drugi kierunek, wyobrażony przez Piłsudskiego, to oparcie wywalczonej przez lud państwowości na najszerszych warstwach tegoż ludu, na warstwach robotniczych, włościańskich i inteligencji pracującej. Pod tym względem Piłsudski poprzedników nie ma albowiem poprzednie próby uzyskania niepodległości nie zostały uwieńczone pożądanymi skutkami.

Z włożonego na Niego posłannictwa, budowania, organizowania Państwa Polskiego na zasadach demokratycznych, ludowych, wywiązał się Piłsudski znakomicie, i tej stronie Jego działalności poświęcam niniejszą pracę.

Rozpatrując powstanie współczesnego Państwa Polskiego musimy sięgnąć do początku wojny światowej, albowiem dopiero wojna to postawiła na porządku dziennym europejskiego życia sprawę niepodległości Polski. Poza nic nieznaczącą odezwą Mikołaja Mikołajewicza do Polaków z d. 14 sierpnia 1914 r., obiecującą nam „pod berłem Cesarza Rosyjskiego" na obszarze wszystkich trzech zaborów samorząd oraz swobodę w wykonaniu praktyk religijnych i posługiwaniu się językiem ojczystym, pierwszym aktem, powołującym do życia Państwo Polskie, jest proklamacja rządów centralnych z dn. 5 listopada 1916 r.; proklamacja ta przyrzeka Polakom utworzenie na ziemiach polskich b. zaboru rosyjskiego (o granicach bliżej nieokreślonych) Państwa Polskiego o ustroju monarchji konstytucyjnej i znajdującego się w federacji z Niemcami i Austrją; w wykonaniu tej proklamacji w dniu 6 grudnia tegoż roku zostało wydane rozporządzenie o tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego, ciała, które miało reprezentować Państwo Polskie, a które w rzeczywistości było jedynie tajnie obradującym oragnem doradczym przy gubernatorach niem. w Warszawie i austr.-węg. w Lublinie i które zresztą składało się z 25 członków (15 z okup. niem., 10 z okup. austr.-węgierskiej) nie wybranych przez naród, lecz nominowanych przez oba rządy okupanckie, oraz z dwóch Komisarzy tych rządów.

(C. d. n.)

Jak przedłużyć sobie życie

Hygiena poucza nas, że dla zachowania zdrowia i długiej młodości należy zachować wielkie *umiarkowanie* we wszystkiem, prowadzić normalny, skromny tryb życia, a zadowolenia szukać w pracy i ciągłem doskonaleniu się. We wszystkich wypadkach życiowych należy zachować zawsze równowagę duchową i nie tracić nigdy spokoju duszy. Skromność, prostota w życiu, unikanie zbytku i wszelkich nadużyć, dają zdrowie ciału i duszy, przedłużają nam życie. Wszelkie nadużycia, nieregularny tryb życia, żądza nadmiernego używania, prowadzą prędzej czy później do choroby i skracają nam i tak krótkie życie. Organizm nasz nie znosi żadnych nadużyć, szkodliwych nałogów i odpowiada na nie chorobą. Skromność i prostota w życiu powiększają naszą radość z życia, nie obciążają nas zbytniemi obowiązkami, a tkwi w nich pewna siła wychowania, wychodząca na pożytek przedewszystkiem naszemu układowi nerwowemu. I młodość nasza musi być moralną, skromną, panującą nad zmysłowymi popędami, jeżeli nie chcemy wcześnie zestarzeć się i skrócić sobie życie. Bo ta młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały; sił organizmu nie należy marnować w młodości, a raczej zachować je na późniejszy okres życia dla celów wielkich i świętych. Organizm nasz wymaga koniecznie rozmaitości różnorodności wrażeń i zajęć, bo wszelka jednostajność i monotonność nuży i wyczerpuje człowieka. Nie można bynajmniej zasklepiać się w jednym tylko rodzaju pracy, ale szukać należy koniecznie pewnej *rozmaitości*, bo ta odmładza człowieka. Ci tylko mają widoki na długie i szczęśliwe życie, którzy odznaczają sę pilnością i pogodnym nastrojem umysłu, wielkiem umiarkowaniem we wszystkiem i którzy w myśl słów boskiego mistrza naszego „kochają bliźniego jak siebie samego“. Całe życie nasze powinno być harmonijną zmianą pracy i wypoczynku, bez nadmiaru w żadnym kierunku, bo wszelki nadmiar prowadzi do niedołęstwa, przedwczesnej starości i nezdolności do pracy. Strzeżcie się za młodu chorób wenerycznych, bo te są źródłem ciężkich chorób nerwowych, umysłowych — jak schnięcie mlecza i paraliż postępowy i dlatego wybitnie skracają życie. Należy zachować wielką miarę w piciu trunków i paleniu tytoniu, bo te obydwa nałogi oddziaływają zabójczo na zdrowie a zwłaszcza na serce. Życie powinno trwać według obliczeń uczonych, 100 lat. A jak szybko obecnie starzejemy się! Pożywienie nasze powinno być mięszane, przeważnie roślinno-mleczne z niewielkim dodatkiem mięsa, którego nadmiar jest stanowczo szkodliwy. Bardzo zdrowem jest kwaśne mleko, które według zdania prof. Miecznikowa, przedłuża życie. Należy wcześnie udawać się na spoczynek, a rano wstawać i nie spędzać wieczorów w zadymionych knajpach. Spać należy 8 — 9 godzin dziennie. Dla zachowania zdrowia i długiego życia należy koniecznie używać ruchu na świeżem powietrzu, przynajmniej 2 godziny dziennie. Należy utrzymywać w zdrowiu skórę przez częste kąpiele, przynajmniej raz na tydzień, pamiętać bowiem należy o tem, że czystość to zdrowie i długie życie. Unikać należy chorych na choroby zakaźne, samemu bowiem łatwo zarazić się można. W późniejszym wieku należy zachować wielkie umiarkowanie w jedzeniu i piciu i nie przyjmować dużo pokarmów na raz, a raczej przyjmować go często, i trzeba unikać trudnostrawnych potraw, wieprzowiny, kiełbas. Nie należy niczem drażnić nerwów.

Kto tylko może, powinien wcześnie ożenić się; cyfry statystyczne wykazują niezbicie, że żonaci żyją dłużej, aniżeli kawalerowie i wdowcy. Ognisko domowe daje człowiekowi szlachetny cel życia, odciąga go od pijaństwa i daje opiekę w razie choroby. Czułej i kochającej ręki kobiecej nie zastąpi żadna płatna najemnica, a nadto w stanie kwalerskim nabywa się wiele ciężkich chorób, często nawet nieuleczalnych, które skracają życie. Ale prawdziwa miłość powinna być podstawą związku małżeńskiego, który inaczej nie da prawdziwego szczęścia i zdrowia. Jeżeli pokaże się jaka choroba, należy możliwie wcześnie poradzić się lekarza, większość bowiem chorób jest z początku uleczalną. Wakacje letnie należy spędzać w górach lub nad morzem, a przynajmniej na wsi. Trzeba starać się o miłe i wesołe towarzystwo, bo ono dodaje zdrowia.

Dr. Władysław Chodecki.

Proszę (prosimy) o przysyłanie mi (nam) „NOWOŚCI“ pod adresem:
(dokładnie) ....

....

Nazwisko i imię: ....
(czytelnie)

....

Jednocześnie wpłacam (y) przez P. K. O. konto czekowe Nr. 14264 zł. 4 gr. 80 za IV kwartał 1927 r.

Proszę (prosimy) o przysyłanie mi (nam) „NOWOŚCI“ pod adresem:
(dokładnie) ....

....

Nazwisko i imię: ....
(czytelnie)

....

Jednocześnie wpłacam (y) przez P. K. O. konto czekowe Nr. 14264 zł. 4 gr. 80 za IV kwartał 1927 r.

Proszę (prosimy) o przysyłanie mi (nam) „NOWOŚCI“ pod adresem
(dokładnie) ....

....

Nazwisko i imię: ....
(czytelnie)

....

Jednocześnie wpłacam (y) przez P. K. O. konto czekowe Nr. 14264 zł. 4 gr. 80 za IV kwartał 1927 r.

Proszę (prosimy) o przysyłanie mi (nam) „NOWOŚCI“ pod adresem:
(dokładnie) ....

....

Nazwisko i imię: ....
(czytelnie)

....

Jednocześnie wpłacam (y) przez P. K. O. konto czekowe Nr. 14264 zł. 4 gr. 80 za IV kwartał 1927 r.

Proszę (prosimy) o przysyłanie mi (nam) „NOWOŚCI“ pod adresem:
(dokładnie) ....

....

Nazwisko i imię: ....
(czytelnie)

....

Jednocześnie wpłacam (y) przez P. K. O. konto czekowe Nr. 14264 zł. 4 gr. 80 za IV kwartał 1927 r.

Wyciąć! Wypełnić! Przesłać do redakcji.

Życie gospodarcze

Akcja budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego

Rok 1927 w porównaniu z latami poprzedniemi wykazuje znaczne ożywienie akcji kredytowej B. G. Kr. na cele budowlane, przedewszystkiem na wykończenie budowli już rozpoczętych. Od chwili powstania Bank Gosp. Kraj. przeznaczył na cele budowlane do końca sierpnia bież. roku kwotę 131.979.000 złotych, w czem tegoroczne kredyty wynosiły sumę 57.000.000. Akcja budowlano-kredytowa na najbliższą przyszłość zapowiada się jeszcze pomyślniej. Mają być uruchomione kredyty do wysokości 100.000.000 zł. Suma ta będzie wpłacona do Banku ze skarbu państwa ratami, wskutek czego Bank też realizować będzie kredyty stopniowo, według pewnej kolejności, mając na względzie najpilniejsze potrzeby. Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby Warszawy i Łodzi, a następnie miast zniszczonych przez wojnę i dotychczas w niedostatecznej mierze odbudowanych, dalej Zagłębia Dąbrowskiego i miast w województwach wschodnich. W tej kwestji ma zająć stanowisko Państwowa Rada Funduszu rozbudowy Miast, która w krótkim czasie ma być zwołana.

Część wyżej wspomnianego kredytu, t. j. 20 proc. ma być rozdzielona na specjalne cele, a więc pomiędzy miasta zniszczone na Kresach (również niektóre w centrum miasta), na potrzeby Gdyni, na uzupełnienie kontyngentu Warszawy i Łodzi, wreszcie na potrzeby osiedli podmiejskich, które w myśl dekretu będą miały prawo do kredytów ulgowych z funduszów rządowych.

Poprawa stanu gospodarczego Polski

Życie gospodarcze Polski ulega powolnej wprawdzie, lecz stałej poprawie. Dowodzą tego między inn. następujące cyfry:

Zatrudnionych było robotników:
w lipcu 1925 roku około 650.000,
w styczniu 1926 roku ok. 500.000,
w lipcu 1926 roku około 570.000,
w styczniu 1927 roku ok. 610.000,
w lipcu 1927 roku około 700.000.

Z danych powyższych wynika, że liczba zatrudnionych robotników od stycznia 1926 roku stale i szybko rośnie i wzrosła już o 200 tysięcy.

Produkcja surowców

Instytut do badania konjunktur gospodarczych w Ameryce przeprowadził statystykę zmian, jakie zaszły w produkcji i cenie najważniejszych surowców, począwszy od roku 1913-go. Badania powyższe objęły: węgiel, naftę, żelazo, miedź, ołów, cynk, aluminjum, minjum, kauczuk, wełnę, bawełnę, oraz 6 artykułów spożywczych, jako to: żyto, pszenicę, owies, jęczmień, ryż i kartofle.

W wyniku tych badań, okazało się, że ilość produkcji światowej zmniejszyła się tylko o 3 do 4 procent, ceny natomiast spadły o 15 procent.

W porównaniu z rokiem 1913-tym wartość produkcji artykułów spożywczych zmniejszyła się o 25 proc., natomiast surowców przemysłowych wzrosło o 3 proc.

Produkcja żyta o 21 proc. niższa od średniej produkcji lat 1904 — 1913. Produkcja kartofli ociągnęła cyfrę przedwojenną, ale wartość ch dochodzi zaledwie do trzech czwartych z roku 1913.

Udział Ameryki w produkcji światowej wzrósł znacznie, natomiast Europy zmniejszył się. W roku 1913-ym udział tej ostatniej wynosił 50 proc., światowej produkcji, pierwszej zaś 37 proc. Dziś Ameryka dostarsza 45 proc., a Europa 41 proc.

Eksport trzody chlewnej

Według danych, ogłoszonych ostatnio przez Państwowy Urząd Statystyczny wywóz nierogacizny z Polski zagranicę w ostatnich trzech latach przedstawia się jak następuje:

W r. 1925 wywieziono ogółem 870.691 szt. świń, wartości 67.361.000 zł w złocie, z czego 687,366 sztuk do Austrji, 181,260 do Czechosłowacji, do Niemiec zaś zaledwie 2,014 sztuk. W poszczególnych kwartałach r. 1925 wywieziono, w I kwartale 197,534 szt., w II kw. 210,400 sztuk, w III kwartale 167.664 szt. i w IV kwartale — 295.093 szt.

W roku 1926 eksport zmniejszył się dość znacznie; wynosił w sumie 593.660 sztuk świń, wartości 47.106.000 zł. w zł. Odbiorcami byli Austraja — 403.627 sztuk, Czechosłowacja — 183,793 sztuk; Niemcy importowały więcej niż w roku ubiegłym, mianowicie 4.734 sztuki. Na pierwszy kwartał w tym roku przypadło 223.358 sztuk, na II kw. 157.292, na III kwartał 111.502, na IV kw. 101.508 sztuk.

Pierwsze półrocze roku bieżącego zostało zamknięte cyfrą wywozu 333.191 sztuk świń, wartości 40.670.000 zł. w złocie, z czego do Austrji wywieziono 179.549 sztuk do Czechosławacji 152.397 i 920 sztuk do Niemiec.

Z powyższego zestawienia widzimy że wywóz nierogacizny zagranicę znowu się wzmógł w roku bieżącym w porównaniu do roku 1926. Poczynając od m. maja br. wywóz zaczął się zmniejszać, atoli ze względu na zwyżkę cen, tak u nas, jak i na rynkach zagranicznych wartość wyeksportowanej nierogacizny pozostała prawie ta sama. Mimo relatywnej zniżki liczebnej wywiezionej trzody chlewnej, eksport nawet w dzisiejszych jego rozmiarach jest nadmierny i przenosi znacznie nasze zdolności wywozowe.



Obrazek z życia rybaków. Suszenie sieci naśledzie.

Jakie banknoty i walory uszkodzone są przyjmowane

„Monitor Polski" zamieścił ostatnio przepisy o przyjmowaniu i wymianie uszkodzonych oraz zatrzymywaniu fałszywych znaków pieniężnych, walorów państwowych i innych znaków wartościowych.

Według tych przepisów wszystkie kasy państwowe i Bank Polski przyjmują przy wpłatach bez żadnych ograniczeń i potrąceń uszkodzone blty bankowe, państwowe i zdawkowe, które posiadają:

a) nie mniej niż dwie trzecie powierzchni biletu,

b) serję i numer oraz podpisy w całości.

Zatarcie poszczególnych cyfr numeracji, powstałe wskutek normalnego zużycia w obiegu, nie może być powodem odmowy przyjęcia biletu.

Bilet sklejony może się składać tylko z części, należących do tego samego biletu.

Uszkodzone bilety bankowe, państwowe i zdawkowe, nie odpowiadające warunkom powyższym, o ile nie wzbudzają podejrzenia co do oszukańczych z niemi manipulacyj, wymieniane będą przez centralną Kasę państwową, kasy skarbowe i Bank Polski bez żadnych ograniczeń i potrąceń, o ile odpowiadają specjalnym przepisom, wydawanym przez instytucje emitujące dla każdej poszczególnej emisji i wartości.

Bilety bankowe, państwowe i zdawkowe, dziurkowane przez Bank Polski, Centralną Kasę Państwową i kasy skarbowe przy wycofywaniu ich z obiegu wymianie nie podlegają.

Przyjmowanie do wymiany lub spłaty uszkodzonych walorów państwowych, jak obligacje pożyczek państwowych, bony, bilety skarbowe oraz inne państwowe papiery wartościowe, uskutecznie się we właściwych dla danego waloru instytucjach bez żadnych ograniczeń i potrąceń, o ile posiadają:

a) nie mniej niż dwie trzecie powierzchni

b) serję i numer oraz conajmniej jeden podpis w całości.

Papier sklejonego waloru składać się może tylko z części, należących do tego samego egzemplarza.

Kupony od obligacyj winny całkowicie odpowiadać przepisom powyższym, a nadto oprócz numeru emisyjnego posiadać winny numer bieżący kuponu, bądź datę płatności.

Dalej przepisy mówią o wymianie uszkodzonych monet i zatrzymywaniu podrobionych lub sfałszowanych banknotów i monet.

Przepisy te wchodzą w życie na obszarze całego państwa z dniem 1 października 1927 roku.

Zjazd kupców pomorskich w Toruniu

Ósmy kolejny zjazd kupców Pomorza, który odbył się w Brodnicy, uchwalił złożyć rządowi rezolucje zjazdu, domagającą się opieki nad handlem pomorskim przez przyznanie dogodnego i łatwego kredytu, oraz przez rewizję dzisiejszego systemu pobierania podatku od obrotu.

Nowe wydawnictwa

Dr. Jan Wyrod — „Zarys polskiej ustawy przemysłowej".

Z końcem ubiegłego miesiąca ukazała się na półkach księgarskich praca Dra Jana Wyroda, instruktora Stowarzyszeń przemysłowych w urzędzie wojewódzkim w Krakowie, p. t. „Zarys polskiej ustawy przemysłowej".

Po świetnym wstępie, tłumaczącym genezę rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem, w 11 rozdziałach przechodzi autor poszczególne zagadnienia dotyczące: pojęcia i rodzajów przemysłu, warunków prowadzenia przemysłu, zakładów przemysłowych, przemysłu okrężnego, targów gminnych, korporacyj przemysłowych i ich związków, Izb rzemieślniczych, uczniów przemysłowych i ich nauki zawodowej, wreszcie władz przemysłowych i ich postępowania. Układ materji, jasne a zarazem zwięzłe ujęcie i przedstawienie poszczególnych zagadnień sprawiają, że książka ta może oddać nieocenioną wprost usługę w codziennem życiu zawodowem czy to przemysłowcowi czy kupcowi, tembardziej, że autor zamieścił 26 formularzy podań do władz przełożonych w różnych sprawach, dotyczących przemysłu, a na końcu dzieła nadto indeks rzeczowy, ułatwający niezmiernie doraźne korzystanie z podręcznika oraz „Skorowidz terminów ustawowych".

Zasługa autora wielka; usunął dotkliwą lukę w naszej literaturze praktyczno-prawniczej i dał pracownikom w przemyśle i w handlu książkę niewątpliwie najlepszą z pośród tych, które w tej samej materji w ostatnich czasach się pojawiły.

Rezolucje Zjazdu

Delegatów Związku Cechów w Poznaniu

Zjazd delegatów Zjednoczenia Zw. Cechów obradujący w Poznaniu w dniu 2 października 1927 r. uchwala następujące rezolucje:

1) Zjazd dziękuje Panu Ministrowi dla Handlu i Przemysłu *inż. Kwiatkowskiemu* za wzięcie pod uwagę memorjału w sprawie *nielojalnej konkurencji*, złożonego w dnu 2 maja br. na Jego ręce przez Zjednoczenie Zw. Cechów oraz za wydanie polecenia podległym sobie czynnikom śledzenia za wypadkami nielojalnej konkurencji. Jednocześnie Zjazd zwraca się do Pana Ministra z prośbą o wydanie specjalnego okólnika do podległych sobie czynników, zwracającego uwagę na niedopuszczalność wykonywania przez państw. pracowników i państw. zakłady wzgl. państw. warsztaty prywatnych prac wchodzących w zakres rzemiosła

2) Zjazd wnosi do czynników rządowych, przedewszystkiem zaś do Pana Ministra Sprawiedliwości, by istniejące warsztaty rzemieślnicze w więzieniach i domach karnych ograniczały swą produkcję jedynie do *zaspokojenia potrzeb wewnętrznych.*

3) Zjazd zwraca się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o spowodowanie skasowania istniejących przy *samorządach miejskich warsztatów*, wzgl. o ścisłe ograniczenie ich prac do czynności koniecznych i tylko koniecznych potrzeb wewnętrznych.

4) Zjazd zwraca się z prośbą do czynników samorządowych, by z wszelkimi zapotrzebowaniami wchodzącymi w zakres prac rzemieślniczych zwracały się do *cechowych związków zawodowych*, które zawsze mogą służyć gwarancją za należyte wykonanie powierzonych im prac.

5) Zjazd zwraca się do Pana Ministra Spraw Wojskowych oraz do Pana Ministra dla Handlu i Przemysłu, by wszelkie *zapotrzebowania dla wojska*, mogące być wykonane w zakresie pracy rękodzielniczej, pokrywane były na danych terenach, o ile możności przez rzemiosło prywatne co obecnie niestety nie jest praktykowane.

6) W związku z mającemi być wydanemi rozporządzeniami wykonawczemi do *Ustawy Przemysłowej*, Zjazd zwraca się z usilną prośbą do miarodajnych czynników, by przed ich ostateczną redakcję, zostały powołane do zaopinjowania organizacje rzemieślnicze.

7) Zjazd wzywa czynniki rządowe do możliwie spiesznego wydania *Ustawy o dostawach rządowych*. Przedtem jednak prosi o danie możliwości wypowiedzenia się w sprawie ostatecznego projektu wymienionej Ustawy organizacyjom rzemieślniczym.

8) Zjazd zwraca uwagę czynnikom rządowym na konieczność żywszego zajęcia się sprawą należycie *zorganizowanej ekspansji rzemiosła* polskiego na ziemie wschodnie, dotychczas bowiem akcja ta jest nieskoordynowana i prowadzona dorywczo. Akcją tą przedewszystkiem winny zająć się czynniki oficjalne.

9) Zjazd doceniając wielkie gospodarcze znaczenie *Powszechnej Wystawy Krajowej*, apeluje do samodzielnego rzemiosła, by wzięło w niej jaknajliczniej-

Przetwory owocowe

Gdy produkcja win owocowych w Polsce poczęła stawiać swe niemowlęce kroki, pesymiści wróżyli jej krótki żywot, bo gdzież jabłkom, porzeczkom konkurować z dostojnem gronem winnem... Okazało się jednak że owa, pogardliwie z początku traktowana „woda owocowa" coraz poważniejszą zajmować jęła pozycję i w chwili obecnej pokrywa kooł 50% zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Lekceważyć tego nie należy, bo wszak nietylko, że niepożądany import został znakomicie zmniejszony, ale i sadownictwo nasze znalazło, choć dla części swych plonów, rynek zbytu, a szereg ludzi pracę.

Wprawdzie brak jeszcze należycie rozwiniętego całego przemysłu winiarskiego, laboratorjum politechniki warszawskiej nie jest w stanie wszystkiemu podołać i nieprędko pewnie dorówna zagranicznym, drożdże i inne potrzeby zaspakajamy na drodze importu, a możnaby — i należy do tego dążyć, by całkowicie oprzeć się na własnych siłach.

Nasze winiarstwo, walcząc z rozlicznemi trudnościami zamało docenia potęgę reklamy. Bezwarunkowo gdyby wszczęto w tym kierunku systematyczną akcję, wyniki nie kazałyby długo na siebie czekać.

Publiczność musi się przyzwyczaić do spożywania win krajowych, a różne zakłady gastronomiczne przestać się wstydzić podawania napojów wyskokowych krajowej fabrykacji. Tego do tej pory nie osiągnięto. A trzeba pamiętać, że w miarę wzrostu zamożności, o ile sprawa powyższa zostanie zaniedbana, nastąpi znowu wzrost ku spożyciu win importowanych — nie tyle ze względu na smak — ile na modę i „dobry ton".

Poza winiarstwem inny przerób owoców dotąd wciąż jeszcze nie wszedł na tory normalnego rozwoju. Sprowadza się z zagranicy różne owoce w cukrze, kompoty i marmolady, a nasze jabłka, gruszki, śliwki nie mają odpowiedniego zbytu. Sadownicy mają rację, gdy narzekają na nieopłacalność swych drzew. Inna sprawa, że powinni sami dążyć do sprzedaży nie surowca a przerobów. Rzucono się do win, lecz jak to u nas często bywa, dość chaotycznie i bezmyślnie — dobrze, że kilka przetwórni potrafiło się wybić.

Możnaby teraz pomyśleć o owych „konfektach" konfiturach, kompotach, które zarówno pochłaniały i rynek wewnętrzny, jak i zagranicę. Przed wojną, konfekty kijowskie szły daleko w świat.

Przerób wszechstronny owoców oparty na fachowej znajomości odpowiednim do kapitału zakładowego zakresie, bezwarunkowo musi się opłacić i pomyślnie rozwijać.

Powinno poprzeć go cukrownictwo, bo dzięki niemu zwiększy się znacznie spożycie wewnętrzne cukru.

Póki ten przemysł przerobów owocowych wszechstronnie się nie rozwinie — nie będzie można myśleć o normalnym rozwoju sadownictwa.

Ze szkoły handlu zagranicznego we Lwowie

We wtorek dn. 11 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja, odprawionem przez ks. Sokołowskiego, odbyło się w budynku wyższej szkoły handlu zagranicznego uroczyste otwarcie roku szkolnego. W uroczystości tej wzięli udział, oprócz grona nauczycielskiego, delegaci tutejszych wyższych uczelni, przedstawiciele władz, izby handlowej i przemysłowej, kuratorjum szkoły, sfer handlowych, kupieckich, przemysłowych i rękodzielniczych oraz uczniowie szkoły. Sprawozdanie roczne przedstawił rektor szkoły, prof. Pawłowski. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że obecnie szkoła liczy 246 studentów, w tem 29 kobiet. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba studentów wzrosła o 23 procent. Według narodowości studjuje 206 polaków, 30 rusinów, 3 żydów, 6 niemców i 1 węgier. Według wyznania 148 rzym.-kat., 31 gr.-kat., 60 wyzn. mojżeszowego, 5 ewangelików i 2 innych wyznań. Długoletnie starania zarządu szkoły o pełne prawa akademickie dla studentów, nie odniosły dotychczas skutku. Inauguracje zakończył wykład prof. dr. Korowicza na temat: „O rzekomem zachwianiu się praw ekonomicznych podczas wojny". W wykładzie tym wykazał prelegent, że nie prawa ekonomiczne, ale stosowanie tych praw, uległo po wojnie zmianie.

Oryginalny podatek

Władze komunalne miasteczka Neustadt w Turyngji opodatkowały kobiety, które obcinają włosy po męsku i noszą laski, jedwabne pończochy i lakierowane pantofle.

---

szy udział. Pozatem Zjazd upoważnia zjednoczenie Zw. Cechów do prowadzenia w tej sprawie pertraktacji z odnośnymi czynnikami.

10) W związku z wyznaczeniem na rok 1926 przez *Ubezpieczalnie Krajową w Poznaniu* składek od uczni rzemieślniczych w wysokości płaconych składek przez pracowników liczących ponad 21 lat, Zjazd wnosi o przywrócenie stanu faktycznego z przed roku 1926 i zaliczenie uczni do najniższej kategorji zarobkującej, a następnie o zaliczenie nadwyżek płaconych w nadmiernej wysokości opłat z tytułu składek inwalidzkich do Ubezpieczalni w roku 1926 i 1927, na rok następny na dobro odnośnych przedsiębiorstw.

11) Ponieważ w obecnem brzmieniu ustaw o *ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków* podlegają im wszystkie warsztaty rzemieślnicze, bez względu na to czy w danym warsztacie istotnie owe niebepieczeństwo istnieje, przeto Zjazd zwraca się z prośbą do czynników właściwych, by te tylko warsztaty opłacały wymienione składki, w których rzeczywiście zachodzi możliwość niebezpieczeństwa utraty życia.

12) Biorąc pod uwagę, iż każdy rzemieślnik w miarę możności zawsze chętnie uiszcza się z obowiązku płacenia podatków, w wyjątkowych zaś wypadkach tylko z niemi zalega, Zjazd wnosi do właściwych czynników o całkowite zniesienie *odsetek za zwlokę.*

13) Zjazd wychodząc z założenia, iż najlepszym regulatorem *cen na rynku* jest wolna konkurencja, uważa że wszelkie ustawowe zarządzenia tyczące wyznaczania cen maksymalnych mijają się z celem.

14) Zjazd stoi na stanowisku, iż we wszelkich komisjach szacunkowych dla podatków, przedewszystkiem zaś dla *podatku obrotowego*, winni zasiadać również przedstawiciele rzemiosła.

15) Zjazd domaga się proporcjonalnego rozłożenia *podatku dochodowego na wszystkich obywateli państwa*, jako jedynie sprawiedliwego wymiaru podatku. Piętnujemy tych, którzy ze względu na interes partyjny i klasowy dopuścili do zwolnienia ustawowego od płacenia podatku dochodowego szerokich mas zdolnych do takich świadczeń skarbowych i obecnie jeszcze zabiegających o podtrzymanie tego stanu rzeczy ze szkodą dla gospodarstwa krajowego i Skarbu Państwa, składając cały ciężar podatków na sfery mieszczańskie i wogóle stan średni, którego kość pacierzową stanowi rzemiosło i drobny przemysł nie korzystający dotąd w przeciwieństwie do wielkiego przemysłu i rolnictwa z kredytów rządowych tak obficie w ub. latach przydzielanych tym ostatnim.

16) Zważywszy na konieczność istnienie *syndykatów gospodarczych*, których role w rzemiośle odgrywają zawodowe związki cechowe, Zjazd wzywa *Zjednocz. Cech. do intensywnego organizowania wymienionych związków.*

17) Zjazd uznając formę spółdzielczości w rzemiośle, wzywa poszczególne, a przedewszystkiem pokrewne sobie zawody, do tworzenia *spółdzielni surowcowych.*

18) Zjazd upoważnia Zjednoczenie Zw. Cechów do zainicjowania *kongresu rzemiosła całej Polski*, który odbyłby się w Poznaniu, podczas trwania *Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929.* W związku z tem Zjazd poleca Zjednoczeniu Cechów do poczynienia w tym kierunku kroków wtępnych.

19) Zjazd uznając Zjdnoczenie Zw. Cechów za *naczelną organizację zawodową samodzielnego rzemiosła na terenie Wielkopolski* poleca zarządowi Zjednoczenia pilnie baczyć na interesy gospodarcze rzemiosła, a w razie ich zagrożenia natychmiast interwenjować u właściwych czynników rządowych.

Porady rolnicze

Jak uprawiać ugory?

Najlepiej byłoby gdyby były skasowane i żeby ziemia niepotrzebnie nie leżała bez korzyści dla gospodarza i dla całego kraju. Gdzie jednak ugór pod ozimę się stosuje, to trzeba żeby naprawdę była z niego korzyść. Ugór ma na celu: 1) dobre uprawienie roli i wyleżenie się ziemi przed siewem oziminy; 2) wyniszczenie chwastów; 3) nagromadzenie dostatecznej wilgoci w roli (bo ziemia niezasiana zawsze mniej paruje niż zasiana); 4) „wydobrzenie" roli, co w nauce rolniczej tłomaczy się w ten sposób, że ziemia uprawiana a nie zasiana, wytwarza w swojem wnętrzu grzybki i bakterje, które nagromadzają z powietrza saletrę, a także następuje rozpuszczanie się innych pokarmów odżywczych, które zaraz wzmacniają zasianą oziminę; 5) wczesny siew oziminy, którego bez ugoru może nie udałoby się uskutecznić. Trzeba więc koniecznie, aby naprawdę przy ugorze to wszystko osiągnąć. Najlepiej jest zaczynać uprawę ugoru już w jesieni, ale w gospodarstwach włościańskich mało się to praktykuje, a stosuje się na liche pastwisko, jakie ugór przedstawia. Jeżeli zaczynamy uprawę ugoru na wiosnę, trzeba dać przynajmniej trzy orki. Pierwsza płytka (podrzutka) ma za zadanie zedrzeć stwardniałą skorupę i przykryć stare rżysko. Tę orkę trzeba najlepiej powałować, wtedy chwasty szybko wschodzą. Gdy już chwasty dobrze wzeszły, należy ugór zbronować ciężkiemi lub sprężynowemi bronami. Po kilku tygodniach, kiedy znów chwasty wzejdą, dajemy pod oziminę nawóz, należy go rozwieźć i rozrzucić, wtedy powałowanie jest bardzo korzystne, bo przyspiesza wzejście chwastów i rozkład nawozu. Przed orką siewną znów pole dobrze zbronować. Siać po siewnej orce przynajmniej po dwuch tygodniach, szczególniej na cięższych ziemiach, gdzie rola musi dłużej wyleżyć.

Krótko mówiąc, cała mądrość uprawy ugoru polega na tem, żeby ugór trzymać „czarno", to znaczy nie dać się chwastem zazielenić i zakorzenić, po drugie utrzymać rolę w pulchności, nie dać się zaskorupić. Najważniejsze jest jednak wykorzystać go, aby dać wczesny siew oziminy.

Kto tego nie robi, ten straci tylko rok bez plonu i lepiej, gdy ugór czarny zasieje bądź mieszanką bądź łubinem.

Nowa choroba koni

W ostatnich czasach, w niektórych miejscowościach kraju (w pow. kolskim, na Kujawach) pojawiła się nieznana dotąd choroba koni. Objawy jej są następujące: chory koń staje się smutny, traci apetyt, gorączkuje, dostaje gorących i bolesnych przy dotykaniu obrzęków w okolicach brzucha i mostka, widoczne jest drżenie mięśni w okolicy brzucha i mostka, widoczne jest drżenie mięśni w okolicy łopatk po kilku dniach gorączka się podnosi, wzmaga się praca serca, oddech staje się bardzo ciężki, a mocz zabarwiona jest na kolor czerwony. Niekiedy też daje się zauważyć zesztywnienie mięśni zadu. Choroba kończy się zwykle śmiercią.

Jak wykazały badania kliniczne i bakterjologiczne, choroba ta ma wiele wspólnego z panującą w Afryce, Azji i w Rosji tak zwaną malarję koni, zwaną też piraplazmozą; wywołują ją bakterje, roznoszone przez pewien rodzaj kleszczy.

Przy prowadzonych badaniach zauważono, że choroba ta najczęściej zjawia się w miejscowościach nisko położonych.

Przy leczeniu zapadłych na tę chorobę koni stwierdzono, że pomoc lekarska udzielona nie później jak 24 godziny od chwili zachorowania, była skuteczną w 60—80% wypadkach, natomiast jeżeli przystąpiono do leczenia zbyt późno, wszystkie zabiegi i środki były już bezskuteczne i konie padały.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że będą prowadzone dalsze badania tej choroby w celu bliższego jej rozpoznania, i wynalezienia pewnych i radykalnych sposobów jej zwalczania.

Władze weterynaryjne rozesłały odpowiednie okólniki i zawiadomienia do wszystkich lekarzy weterynaryjnych.

Bardzo jest pożądane, ażeby wszyscy rolnicy hodowcy, gospodarze, właściciele koni wrazie zauważenia wśród koni opisanych tu objawów chorobowych — natychmiast zawiadomili o tem lekarza weterynarji, co przyczyni się bardzo do szybszego zbadania i zlikwidowania tej choroby.

RYNKI I CENY

GIEŁDA.

Dolar 8.91, Frank 0.35, Marka 2.15. Rubel srebrny 2.85, rb. złoty 4.76.

ZIEMIOPŁODY.

Żyto (100 kg.) 35—36, pszenica 49—50, owies 37, jęczmień 35, gryka 43, groch 45—50.

TRZODA CHLEWNA

Nastrój słaby, 2.70 do 3 za kg. żywej wagi.

Porady podatkowe

Odwołanie przeciwko państwowemu podatkowi dochodowemu za rok 1927.

I.

TERMINA.

Od dokonanego wymiaru przysługuje płatnikowi prawo wniesienia odwołania w terminie 30-dniowym, który biegnie od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego. Dla osób zamieszkałych zagranicą ustawa przedłuża powyższy termin do dwóch miesięcy. Odwołanie, wniesione po upływie terminu ustawowego, władza podatkowa pozostawia bez rozpatrzenia a płatnikowi nie służy z tego powodu żaden środek prawny. O ile jednak płatnik z takim spóźnionym odwołaniu poda i uzasadni okoliczności usprawiedliwiające zaniedbanie terminu, wówczas władza wymiarowa obowiązana jest rozpatrzyć merytorycznie takie spóźnione odwołanie i przedłożyć je do rozstrzygnięcia Komisji odwoławczej, która zadecyduje według swobodnego uznania, czy należy spóźnienie terminu darować czy też nie. Przeciwko odmownemu załatwieniu sprawy z powodu zaniedbania terminu dalsze odwołanie w toku instancji nie jest dopuszczalne.

II.

KOMPETENCJA WŁADZ SKARBOWYCH.

Odwołania wnosi się, o ile chodzi o osoby fizyczne, spadki wakujące oraz osoby prawne, podlegające opodatkowaniu przez Komisje szacunkowe — do Komisji odwoławczej za pośrednictwem właściwej Komisji szacunkowej, urzędującej przy danym Urzędzie skarbowym. O ile chodzi o osoby prawne, opodatkowane przez Izby skarbowe, to te wnoszą odwołanie przez Izby skarbowe do Ministerstwa Skarbu.

III.

WNIESIENIE ODWOŁANIA NIE WSTRZYMUJE OBOWIĄZKU UISZCZENIA PODATKU.

Zwracamy uwagę, że wniesienie odwołania nie uwalnia podatnika od obowiązku uiszczenia podatku w oznaczonym terminie Jak wiadomo płatnicy, bezwzględnie obowiązani do składania zeznań, mieli obowiązek uiścić połowę podatku w terminie do dnia 1 maja r. b. — termin płatności reszty podatku dla tychże płatników tudzież całego podatku dla płatników wymienionych w art. 50 ustawy t. zn. w szczególności dla kategorji IV i V przedsiębiorstw handl. wszędzie i III kat. w miejscowościach 3 i 4 klasy, tudzież dla przeds. handl. VIII kat. przemysł przypada na dzień 1 listopada r. 1927, o ile nakazy płatnicze doręczono przed dniem 15 października r. b. O ile zaś nakazy płatnicze doręczone zostały po dniu 15 października r. b. to obowiązek uiszczenia podatku wynosi w każdym wypadku dni 30, licząc od dnia następnego od doręczenia nakazu płatniczego. Płatnik może się jednak ubiegać o wstrzymanie egzekucji wzgl. jej ograniczenie, wnosząc w tym celu równo-

C. D. N.

Egzaminy czeladnicze we Lwowie

Egzaminy czeladnicze uczniów wędliniarskich przy stow. przem. chrześc. wędliniarzy we Lwowie odbyły się w dniach 22 i 26 września b. r. Dopuszczono 8-miu kandydatów, którzy posiadali ku temu wszelkie wymogi przewidziane ustawą. W dniu 22 ub. m. dopuszczeni kandydaci zdawali egzamin przed komisją zatwierdzoną przez Magistrat, pod przewodnictwem p. Józefa Augustynka w obecności z grona pryncypałów pp. Jana Comiego, Józefa Pilcha i Michała Wojciechowskiego, z grona czeladników pp. Szczupaczyńskiego i Moczarskiego. Z ramienia władzy obecnym był radca Województwa p. Zintl jako instruktor stow. przem. oraz komisarz Magistratu p. Kirkin, przełożony Cechu p. Michał Drzewicki i sekretarz p. Jabłoński.

Wynik zgromadzenia był b. dodatni, co zawdzięczać należy naukodawcom, którzy oceniając obecne warunki, dokładali wszelkich starań do należytego wyszkolenia

Następnie w dniu 26 bm. odbył się egzamin teoretyczny, który również wypadł pomyślnie. Wszyscy dopuszczeni kandydaci ukończyli szkołę zawodową uzupełniającą, która również wiele przyczynia się do podniesienia zawodu.

Nowe przepisy.

Wobec tego, że 15. XII b. r. wchodzi w życie nowa ustawa przemysłowa, która nakłada wiele nowych obowiązków na miasto oraz na przedsiębiorców, w najbliższym czasie odbędą się konferencje międzywydziałowe w magistracie.

Nowe przepisy wprowadzają formę zgłoszenia przy zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, gdy dotychczas dla wielkiego przemysłu żądano pozwoleń, handel zaś i rzemiosła pozwoleń tych nie miały potrzeby uzyskiwać.

Drugą zasadniczą cechą nowej ustawy przemysłowej jest wprowadzenie wolnych korporacji i związków tych korporacji, oraz cechów wolnych.

Ogólnokrajowy zjazd delegatów gmim wiejskich.

Zrzeszenie gmin wiejskich w Polsce organizuje w dniach 6 i 7 listopada r. b. ogólnokrajowy zjazd delegatów gmin wiejskich. Zjazd odbędzie się w Warszawie w sali Tow. hygjenicznego.

Zjazd pracowników państwowych i samorządowych.

W Warszawie w d. 29 i 30 b. m. obradować będzie kongres ogólnourzędniczy. Komitet organizacyjny ustalił, że w obradach wezmą udział delegaci wszystkich związków na terenie Rzeczypospolitej, tak centralnych z siedzibą w Warszawie jak wojewódzkich. Kongres rozpocznie się nabożeństwem uroczystem w Katedrze, poczem złożony będzie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Kongres zajmie się rozważeniem spraw: uposażeniowych, pragmatyki służbowej, emerytalnych i organizacyjnych.



Amplifikatornia radjostacji w Krakowie.

cześnie z odwołaniem umotywowaną prośbę do właściwej władzy wymiarowej.

IV.

PODSTAWY WYMIARU.

Celem umożliwienia sporządzenia odwołania zezwala ustawa na przeglądanie aktów i dokumentów dotyczących określenia dochodu, oraz podatku — uprawnienie powyższe nie rozciąga się jednak na wiadomości, pochodzące od informatorów podatkowych, jakoteż na notatki władzy skarbowej. Ponadto może płatnik w ciągu 30-dniowego terminu od doręczenia nakazu płatniczego w drodze pisemnej prośby żądać od władzy skarbowej udzielenia odpisu uchwały wła

ODWOŁANIE PRZECIW PAŃSTW. PODATKOWI DOCHOD. ZA ROK 1927.

dzy wymiarowej, t. zn. wyciągu z arkusza wymiarowego, tudzież odpisu protokułów, zawierające zeznania świadków lub znawców. Prośba o podstawy wymiarowe przerywa bieg terminu, wyznaczonego do wniesienia odwołania aż do dnia doręczenia żądanego odpisu, tak że czas jaki upłynął od dnia wniesienia prośby do dnia doręczenia żądanego odpisu nie wlicza się do terminu odwołania.

V.

Odwołanie wniesione może być tylko na piśmie, ponieważ składanie ustnych odwołań do protokółu jest niedopuszczalne. Forma jest obojętna, w każdym jednak razie winno być ono podpisane przez płatnika wzgl. jego pełnomocnika oraz zawierać: I. dokładnie sformułowane zarzuty materjalne czy też formalne, II. uzasadnienie powyższych, a wreszcie III. wniosek. Zwracamy uwagę, że praktykowane jest często łączenie odwołania z prośbą o wstrzymanie egzekucji, co wprawdzie nie jest sprzeczne z przepisami ustawowemi, lecz ze względów formalnych należy powyższe wnosić odrębnie, choć obok siebie.

VI.

PRAWA PŁATNIKÓW W POSTĘPOWANIU ODWOŁAWCZEM.

Płatnicy korzystają z tych samych praw, jakie przysługują im w postępowaniu wymiarowem, a nadto mogą żądać osobistego ich przesłuchania przez Komisję odwoławczą, która w takim wypadku zawiadamia płatnika o terminie posiedzenia Komisji najmniej na 8 dni przed posiedzeniem; o prawach przysługujących płatnikom w tym wypadku pisaliśmy uprzednio.

VII.

WYŁĄCZNA WŁAŚCIWOŚĆ KOMISYJ SZACUNKOWYCH.

Odwołanie, wniesione przez płatnika podlegającego opodatkowaniu przez Komisję szacunkową, załatwia ostatecznie Komisja szacunkowa bez przedkładania odwołań Komisji odwoławczej w dwóch wypadkach, a mianowicie: a) gdy uznając słuszność odwołania uwzględnia je w całej rozciągłości i b) gdy częściowe obniżenie podatku następuje w kwocie nie przekraczającej 200 zł. Jeżeli płatnik nie zadowolni się orzeczeniem Komisji szacunkowej w wypadku ad b), uwzględniającem tylko częściowo jego odwołanie, może żądać w prokluzyjnym terminie dni 8, ażeby odwołanie jego zostało rozpatrzone i rozstrzygnięte przez Komisję odwoławczą.

Przypominamy wreszcie, że ponieważ prawa, jakie przysługują płatnikom w postępowaniu wymiarowem, uzależnione są od tego czy podatnik złożył zeznanie w terminie czy też nie, przeto i w postępowaniu odwoławczem pełne prawa z postępowania wymiarowego przysługują tylko tym płatnikom, którzy zeznania w terminie złożyli.



Powstanie na wyspach Salomona

Na wyspach południowego oceanu Spokojnego, wsławionych piórem Jacka Londona, w szczególności na wyspie Malaita, (wyspy Salomona) i na wyspach Samoa, wybuchło powstanie tubylców. Tubylcy w strojach wojennych dojeżdżają do najdalszych wysepek podburzając pod hasłem zniesienia ucisku białych. Liczba mieszkańców wysp objętych ruchem rewolucyjnym się ga przeszło miljona. W szczególności groźne rozmiary przybiera ferment rewolucyjny na wyspach Samoa.

Królestwo kobiet

Jest na świecie kraj, a mianowicie w północno-zachodniej prowincji Persji, gdzie głównym opiekunem i żywicielem rodziny jest kobieta. Spełna ona nietylko wszystkie domowe roboty, lecz zajmuje się również i przemysłem domowym, sprzedając wyroby swej pracy na targu. Dzieci są jej wyłączną własnością i całkowicie zostają pod opieką i wpływem matki. Kraj ten zajmuje pewien wymierający starożytny szczep awarski, zachował on wszystkie swe zamierzchłe tradycje.

Niestety Awarowie są już dziś na wymarciu. Obecnie kraik ich liczy 150 chat, malowniczo umieszczonych wśród skał. Niegdyś, w zamierzchłych czasach szczep ten panował nad całym obszarem Dunaju.

Walka z muchą tse-tse

Mucha Tse-tse jest, jak wiadomo, jedną z najcięższych przeciwności jaką, w swoim wysiłku racjonalnej eksploatacji bogactw tropikalnych teryotrjów podzwrotnikowych Afryki, spotyka na swej drodze kolonista europejski. W jednej z takich kolonij podzwrotnikowych, a mianowicie w Nigerji, Anglicy przedsięwzięli w tej chwili ostrą walkę z muchą tse-tse, i zdaje się że z dobrym skutkiem. Po bardzo poważnych i długotrwałych studjach technicznych i po doświadczeniach, których dokonano z górą na 60 tysiącach much tse-tse, zauważono, że pewne dzikie zwierzęta, w szczególności zaś antylopy, sprzyjają szerzeniu się strasznej choroby śpiączki, probowano więc przeszkodzić rozmnażaniu się ich i tępiono usilnie napotykane stada antylop. W Tanganyika znowu tępi się muchy tse-tse za pomocą podpalania wielkich przestrzeni trawy, niszcząc w ten sposób larwy, kóre mucha ta składa w trawie. Naogół niszczenie gąszczy i traw ogniem, jest dotychczas najskuteczniejszym środkiem walki z groźną muchą tse-tse, wrogiem białego człowieka i cywilizacji.

TADEUSZ KUTZ. 2)

TAJEMNICA ZAMKOWEGO GROBOWCA

(Z cyklu legend warszawskich)

Robotnicy, zbici w jedną gromadę u wyjścia, zastygli w oczekiwaniu czegoś strasznego: przekonani byli, że Niebo wymierzy doraźną karę gwałcicielowi spokoju zmarłych. Tymczasem jednak nic się nie stało. Militin zdrów i cały opuszczał podziemie, przykazując wykończyć jaknajspieszniej kanał i zamurować przejście, wiodące do piwnic zamkowych. Robotnicy bez słowa zabrali się do roboty, a pracowali pilnie, aby jaknajprędzej opuścić to ponure miejsce.

*

Po południu Stach zawiadomił zarządcę, że kanał ostatecznie wykończono i przejście do niego zamurowano. Niewiadomo dlaczego, Militin przyjął tę wiadomość z uczuciem ogromnej ulgi. Poczęstował nawet Stacha szklanką gorzałki i przez cały czas rozmowy był dla niego bardzo uprzejmy.

Nad wieczorem zerwała się burza. Wiatr wył jak potępieniec, pędząc po niebie zwały czarnych, jak atrament chmur, brzemiennych deszczem, błyskawicami i piorunami.

Militin siedział przed biurkiem w swoim gabinecie, sączył gorzałkę wprost z wielkiej „matki“ i nasłuchiwał odgłosów szalejącej na dworze burzy. Deszcz siekł po szybach, wydzwaniając swą smętną, jednostajną melodję, wiatr wył w kominie, w czarnym kwadracie okna pojawiały się co chwila barwne ognie błyskawicowe.

O jedenastej burza ustała, zdala tylko dochodził stłumiony pomruk grzmotów. Przyszedł Janek, obudził drzemiącego w fotelu Militina i zasłał łóżko. Moskal, zmorzony trunkiem, runął w ubraniu na łoże i zasnął natychmiast. Janek, wychodząc, zdmuchnął kaganek, co pogrążyło pokój zarządcy w grobowym mroku.

Cisza...

Przerwało ją uderzenie zegara na wieży zamkowej. Spiżowy dźwięk rozległ się donośnem echem i popłynął wskroś mroki nocy.

Militin spał, jak zabity. Powoli jednak w głąb jego snu zaczęła się wkradać świadomość, że dzieje się coś niezwykłego, coś strasznego. Uczucie to było tak silne, że przemogło sen i zarządca obudził się.

Siadł na łożu i rozejrzał się dokoła. Nagle... włosy stanęły mu na głowie, w piersi zaskowytał obłędny strach i uchwycił go za gardło. W zamkniętych drzwiach izby stał szkielet, wychylający swą ohydną, śmiejącą się rzędem wyszczerzonych zębów czaszkę z pod zawojów białej szaty, spływającej aż do ziemi. Była to — „Biała Dama“ z zamkowego grobowca.

Postała ona chwilę i posunęła się ku łożu Moskala. Powoli podniosła prawą rękę, a raczej piszczel i wskazała na drzwi...

W powietrzu konało echo ostatniego uderzenia zegara...

Militin, napół oszalały ze strachu, zebrał myśli i postanowił zawołać o pomoc. Przecież tuż pod oknami przechadza się stójkowy... tylko dlaczego nie słychać jego kroków?.. Ach, żeby tylko zebrać siły i zawołać...

„Biała Dama“ wciąż stała nieruchomo i wskazywała palcem drzwi. Militin czuł, że nie oprze się temu niememu rozkazowi, że pójdzie tam, dokąd mu palec ów wskaże.

— *Gorodowoj!* — zdołał wydobyć głos ze ściśniętego szponami strachu gardła. Głos ten był podobny raczej do stłumionego jęku, niż wołania, nic też dziwnego, że nie zwrócił niczyjej uwagi.

Widmo wciąż trzymało palec wyciągnięty w stronę drzwi. Militin czuł, jak wola jego załamuje się pod wpływem suggestjonującej siły tego gestu. Ciało odmówiło mu posłuszeństwa, przechodziło we władanie owej białej postaci, tajemniczej i nieubłaganej, jak przeznaczenie.

Zarządca nie próbował już opierać się tej niesamowitej sile, naka-

PEYOLI

Roślina kolorowych marzeń

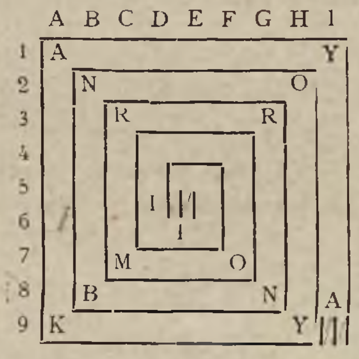
Niedawno temu znaleziono, albo raczej przypomniano sobie szczególną roślinę, zwaną Peyoli, którą posługiwali się starożytni meksykanie i która była dla nich tem samem, czem haszysz dla ludów Wschodu, a opjum dla chińczyków. Wystarcza wchłonąć w siebie zapach peyoli namoczonej w spirytusie, by mieć niezwykłe wizje i marzenia na jawie. Człowiekowi pogrążonemu w zupełnej ciemności jawią się najdziwaczniejsze kształty i przedmioty, zabarwione wszystkiemi kolorami tęczy i w takim przepychu i bogactwie barw, których słowa nie są w stanie wyrazić i odmalować słowami cudownego widowska. Rślina ta wywoluje zadziwiające „audycje kolorystyczne", to znaczy, że ktoś, kto słyszy muzykę ma zarazem silne złudzenie wzrokowo-kolrystyczne — „widzi" muzykę w barwach, zmieniających się tak, jak zmienia się fraza muzyczna i melodja. Ponadto roślina ta usposabia człowieka pogodnie i wesoło, to też zamierzają wykorzystać ją obecnie do walki z neurastenją i pesymizmem.



Dom w Solurze, gdzie zamieszkiwał przez pewien czas Tadeusz Kościuszko.

Kącik rozrywek

Zadanie ułożył K. B.



Uzupełnić litery w wyrazach o podanem znaczeniu:

Poziome: 1 A Imię męskie, 2 B Artysta filmowy, 3 Koń wierzchowiec, 4 D Ptak, 6 D moneta chińska, 7 C Część portu, 8 B Stopień marynarski, 9 A Barwny.

Pionowe: A 1 Oddział, gromada wspak B 2 Premier angielski wspak, C 3 miasto w Polsce, D 4 Rzeka w Afryce, F 4 Pies wspak, G 3 Kolor, H 2 Intymny, I 1 Port w Japonji.

zującej mu postępować w tym kierunku, jaki wskaże widmo. Zwlókł się z łoża i wyszedł z komnaty.

Widmo popłynęło za nim...

Błysnęła mu jeszcze nadzieja, że może to tylko sen przykry, który skończy się niedługo, ale gdy znalazł się na dziedzińcu zamkowym, gdy owionął go chłód nocy, przekonał się, że to nie senne marzenie, lecz straszna rzeczywistość.

Podwórze było pogrążone w mroku. Niebo było już czyste, bez chmur; księżyc powlókł dachy prastarej siedziby królewskiej złotą patyną, ale tu, na dole, panowały niczem nierozjaśnione ciemności.

Nigdzie ani śladu żywej duszy— tylko ta postać biała, która znowu znalazła się obok niego i wskazuje ku bramie, wychodzącej na Kanonję.

Skrępowana obcym wpływem wola Militina szarpnęła się raz jeszcze buntowniczo:

— *Gorodowoj! Karaul!* — zawołał, tym razem nieco głośniej. W tej samej chwili wzrok jego padł na skuloną postać stójkowego, śpiącego spokojnie w kącie dziedzińca.

— Bydlę! Nie poratuje!

„Biała Dama" nie odstępowała go ani na krok. Moskal teraz dopiero spostrzegł, że posuwał się wciąż naprzód, nie wiedząc nawet o tem. Obecnie znajdował się ze swą upiorną przewodniczką u wejścia do podziemi, prowadzących do kanału.

Z czarnej czeluści lochu buchnęła na niego nowa fala strachu, graniczącego z obłędem. Palec widma wskazywał na wejście...

— Za nic! za nic! — szarpał się zarządca, chwytając się kurczowo futryn. Ale wola, obca wola, która panowała nad jego ciałem, rozjęła mu palce i popchnęła w głąb lochów.

Było tu zupełnie ciemno, ale oczy Moskala, być może pod wpływem strachu, nabrały własności oczu sowy: widział wyraźnie ogromną, pustą piwnicę, kupy piasku, widział świeżo zamurowany otwór, za którym szumiała w kanale woda, wezbrana przez niedawną burzę, widział, jak królowie ciemności — nietoperze, przelatują zygzakowatym, bezszelestnym lotem. Widział nakoniec widmo, stojące obok i wskazujące teraz coś na ziemi. Militin schylił się i podniósł łom żelazny, pozostawiony przez któregoś z robotników.

Okropny strach, ściskający go dotąd bez ustanku za gardło, ustąpił miejsca jakiemuś nieokreślonemu uczuciu pustki i niebytu... Czuł, że musi zginąć i pragnął koniec przyspieszyć. Miał już dość męki. Już raz skończyć!

Spojrzał na widmo — wskazywało palcem na zamurowane wejście do kanału...

Zrozumiał. Więc to taka kara czeka go za zgwałcenie grobowca. Już dobrze! Byle prędzej! prędzej!!

Zaczął zapamiętale kuć w ścianę. Świeże cegły kruszyły się z łatwością, a nawet wypadały zupełnie i wkrótce otwór był gotów.

Moskal, będąc pewny, że widmo stoi wciąż obok niego i wskazuje na otwór, wskoczył do kanału, wypełnionego spienioną wodą. Prąd porwał go i zaniósł w mgnieniu oka do grobowca. Tutaj jednak instynkt samozachowawczy kazał Militinowi raz jeszcze stawić opór owej fatalnej sile, która dotychczas kierowała jego krokami. Udało mu się to nadspodziewanie łatwo. Wydostał się na katafalk, gdzie znajdowała się poprzednio trumna i stojąc po kolana w wodzie, zaczął zastanawiać się nad swojem położeniem. Przedewszystkiem stwierdził z najwyższą radością, że widmo gdzieś się zawieruszyło i że nie czuje wcale jego wpływu. Zaczął rozmyślać nad sposobem wyjścia z podziemia, gdy wtem...

Posunąwszy się cokolwiek ku środkowi katafalku, potknął się o jakiś przedmiot, stojący na jego środku pod wodą. Spojrzał w dół— i kolana ugięły się pod nim z przerażenia: w wodzie świeciła jakimś upiornym blaskiem czaszka „Białej Damy", leżącej w trumnie na tem samem miejscu, co przedtem. Chwila jeszcze — i białe piszczele rąk wynurzyły się nad wodę i objęły nogi Moskala. Ten uczuł lekkie szarpnięcie — próbował się wyrwać z trupich objęć „Białej Damy" — ale napróżno. Zakołysał się tylko i runął w wodę, która poniosła go w dół, ku szarym falom Wisły.

KONIEC.

Chwila uwagi i... rozwagi

Ubezpieczenie na wypadek śmierci jest najlepszą formą oszczędności, zapewnia bowiem wypłatę całego kapitału, choćby śmierć nastąpiła na długo przed uskładaniem owego kapitału.

Ubezpieczenie na życie i dożycie jest najracjonalniejszą formą oszczędności, albowiem zapewnia nietylko wypłatę kapitału ubezpieczonemu po dożyciu przezeń określonego wieku, lecz, jeszcze, wypłatę kapitału spadkobiercom i w tym wypadku, gdy przedwczesna śmierć ubezpieczonego uniemożliwiła uskładanie zamierzonej kwoty.

Co szesnasty człowiek, średnio, pada ofiarą nieszczęśliwego wypadku — jedynie ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków niweczy ich materjalne skutki. Ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków to najprymitywniejszy środek ostrożności.

Nikt nie jest pewien, czy ogień nie zniweczy jego dobytku — ubezpieczenie od ognia ustrzeże go od ruiny.

Każdy może paść ofiarą kradzieży — ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem, kradzieży i rabunku jest pewniejszą ostoją od najmocniejszych zamków i ono tylko zabezpiecza dobytek od skutków występku.

Nie wolno wysyłać transportów, nie zabezpieczywszy się od strat wynikających z całkowitej czy częściowej utraty lub uszkodzenia.

Najliberalniejsze warunki daje Towarzystwo Ubezpieczeń „PRZEZORNOŚĆ" S. A., plac Małachowskiego 4.

ODDZIAŁY: w Poznaniu, Lwowie, Katowicach, Wilnie, Piotrkowie i Łodzi.

Ajentury i ajenci we wszystkich niemal miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.

DZIAŁY: Życiowy, od następstw nieszczęśliwych wypadków, ogniowych, od kradzieży, od rabunku i transporty.

Odpowiedzi Redakcji

P. Feliks K. w Biskupiem: Za słowa uznania serdecznie dziękujemy. Wysłaliśmy 5 egzemplarzy.

Koło Partji Pracy w Pułtusku: Artykuł o stanie sanitarnym miast drukujemy w niniejszym N-rze. Prosimy o dalszą współpracę.

P. Alb. R-s w m.: Za nadesłany materjał dziękujemy. Skorzystamy.

P. B. Paw. w Krakowie: Chętnie drukujemy korespondencje naszych czytelników. Czekamy.

CENY PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ:

w Warszawie z odnoszeniem do domu kwart. —4.50	Ogłoszenia w tekście:	za tekstem	
na prowincji —4.80	1 zł. za wiersz wys. m/m 1 łam; (s. 4) ł. 2 strona 40 gr. za wiersz wys. m/m 1 łom. (s. 4 zł) reszta stron tekst. 35 gr. za wiersz wys. 1 łom (s. 4 zł.)	cała strona	— 400 zł.
zagranicą —9.00		1/2 „	— 200 zł.
Numer pojedyńczy **30 gr.**		1/8 „	— 50 zł.
		1/16 „	— 25 zł.
		Ogł. drobne 10 gr. wyraz.	
		Konto P. K. O. № 14.264	

Redakcja i administracja: Warszawa, Boduena 2 IV p. Lwów, ul. Leona Sapiehy 34.

REDAKTOR *A. ZABĘSKI* WYDAWCA ZA SP. WYDAWNICZĄ „NOWOŚCI: *R. A. HOFFMANN*

Drukarnia Wł. Łazarskiego Złota 7/9 tel. 34-47 i 136-91